



# Głos Pawłowa



Nr 3 (29) 2014

Wrzesień 2014

Egzemplarz bezpłatny



## Pawłów

dziedzictwo polskiego garncarstwa

Gazeta Regionalna  
Stowarzyszenia Przyjaciół Pawłowa



*Wytwórcza Spółdzielnia „Garncarz” w Pawłowie (1938)*

**Spis treści:**

1.	Kadencja owocna dla gminy ..... <i>Zdzisław Krupa</i>	s. 3
2.	Władze miejskie i sądowe Pawłowa w latach 1646-1762 ..... <i>Marian Janusz Kawalko</i>	s. 4
3.	Dzieje parafii unickiej pw. NMP i św. Onufrego w Siedliszczu Cz. I. .... <i>Sławomir Braniewski</i>	s. 6
4.	Okolicznościowe refleksje o czasie i celach ..... <i>Adam Kędzierawski</i>	s. 9
5.	Pawłów historią stoi ..... <i>Stanisław Błaszczuk</i>	s. 10
6.	Samorządowcy z wizytą u Prezydenta RP ..... <i>Redakcja</i>	s. 11
7.	Pamięć ..... <i>Jerzy Wanarski</i>	s. 11
8.	Czesław Twardzik. Poeta powszechnie znany ..... <i>Longin Jan Okoń</i>	s. 13
9.	Pawłowski akcent Święta Ziemi Chełmskiej ..... <i>Andrzej Rybak, Stefan Kurczewicz</i>	s. 14
10.	Z cyklu sylwetki pawłowian: Mikołaj Symotiuk ..... <i>Jerzy Symotiuk</i>	s. 16
11.	„Odkrywamy na nowo stare rzemiosła” ..... <i>Andrzej Kosz</i>	s. 17
12.	Dożynki – Liszno 2014 ..... <i>Agata Lackowska</i>	s. 18
13.	Aktywizacja społeczności Krzywowoli ..... <i>Agnieszka Hasiec-Bzowska</i>	s. 19
14.	Wiejskie czytanie ..... <i>Agnieszka Hasiec-Bzowska</i>	s. 20
15.	Pielgrzymka na Jasną Górę ..... <i>Redakcja</i>	s. 21
16.	„Wesele”. Wystawa fotografii Moniki Kurczewicz ..... <i>Redakcja</i>	s. 21
17.	Zapraszamy do biegania ..... <i>Organizatorzy</i>	s. 22
18.	Ze sztambucha Stefana Leonhardta (Cz. III) ..... <i>Redakcja</i>	s. 22
19.	Oblicza miłości. Fraszki ..... <i>Adam Kędzierawski</i>	s. 22
20.	Kącik poetycki ..... <i>Redakcja</i>	s. 23
21.	Fotoreportaż „Głosu Pawłowa” ..... <i>Redakcja</i>	s. 24

Zdjęcie na okładce: nieistniejący obecnie zakład wyrobów garncarskich wraz z piecem do wypału wybudowany w 1938 r. na tzw. Mogiłkach (w okolicach obecnej oczyszczalni ścieków) przez Spółdzielnię Wytwórczą „Garncarz” w Pawłowie. Przed budynkiem stoi Jerzy Symotiuk kierownik spółdzielni (zdjęcie ze zbiorów rodzinnych Stefana Symotiuka).

**STOWARZYSZENIE PRZYJACIÓŁ PAWŁOWA**

22-172 Pawłów, ul. Szkolna 2, **Bank Spółdzielczy w Cycowie, Nr Konta: 26-8191-1013-2004-4000-0462-0001**

**Głos Pawłowa redaguje zespół w składzie:**

Danuta Kurczewicz, Dorota Jaszczuk, Magdalena Boruchalska, Adam Kędzierawski, Andrzej Kosz i Stefan Kurczewicz (red. naczelny).

**Korespondencję oraz artykuły do czasopisma prosimy kierować na adres:**

Andrzej Kosz - Gminny Ośrodek Kultury, 22-172 Pawłów, tel. 82 566 46 03

**Adres e-mail:** gokpawlow@op.pl skurczewicz@o2.pl

**Strona:** www.pawlow.org.pl

Redakcja nie bierze odpowiedzialności za poglądy wyrażone przez autorów artykułów.

**Nakład:** 350 egzemplarzy

**Skład i druk:** Drukarnia SEYKAM, 22-100 Chełm, ul. Hrubieszowska 102/14, tel. 662 48 19 98, e-mail: drukarniaseyam@gmail.com



mgr inż. Zdzisław Krupa

# Kadencja owocna dla Gminy

16 listopada 2014 r. pójdziemy do urn wyborczych aby wybrać nowe władze samorządowe Gminy Rejowiec Fabryczny. Kończy się więc 4-letnia kadencja Rady Gminy, której I sesja odbyła się 2 grudnia 2010 r. **Przewodniczącym Rady Gminy** został wybrany **Mirosław Maziarz**, zaś **wiceprzewodniczącymi** Pani **Aneta Korzeniowska** i **Halina Rzepecka**.

W ciągu 4 lat Rada Gminy odbyła 48 sesji i podjęła 270 uchwał z których większość pozwalała na realizację inwestycji polepszających infrastrukturę komunalną i drogową. Dzięki zrozumieniu potrzeb inwestycyjnych przez radnych oraz wysiłków pracowników Urzędu, w tym okresie łączna wartość inwestycji wyniosła aż 14 068 850,00 zł z czego kwota 6 196 967,00 zł to wartość bezzwrotnych dotacji pozyskanych z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich. Nie sposób wymienić wszystkie i dlatego wymienię te najważniejsze gatunkowo realizowane w poszczególnych latach: (w nawiasie kwota dotacji)

## 2010 r.

- remont drogi gminnej Kanie- Wólka Kańska Kol. **405 752,00 zł (202 876,00 zł)**
- remont drogi Leszczanka- Wólka Kańska **777 985,00 zł (357 087,00 zł)**
- budowa oczyszczalni ścieków i kanalizacji w Pawłowie **3 652 557, 00 zł (2 003 202,00 zł)**

## 2011 r.

- rozbudowa świetlicy w Kaniem **986 305,00 zł (387 741,00 zł)**
- budowa boiska przy Zespole Szkół w Pawłowie **346 134,00 zł (198 557,00 zł)**
- budowa 23 szt. Oczyszczalni przydomowych **242 173,00 zł**
- modernizacja dróg gminnych **458 550,00 zł (40 000,00 zł)**

## 2012 r.

- budowa kanalizacji w Pawłowie **1 088 620,00 zł (423 120,00 zł)**
- remont dróg gminnych **291 029,00 zł (50 000,00 zł)**

## 2013 r.

- zagospodarowanie centrum Pawłowa **284 434,00 zł (125 438,00 zł)**
- remont drogi gminnej Gołąb- Kanie Stacja **841 664,00 zł (420 832,00 zł)**
- zagospodarowanie centrum Liszna **397 553,00 zł (130 000,00 zł)**

## 2014 r.

- zagospodarowanie centrum miejscowości Liszno II etap **1 154 810,00 zł (370 000,00 zł)**
- zagospodarowanie centrum Krasnego **186 158,00 zł (121 305,00 zł)**
- remont świetlicy w Wólce Kańskiej **184 987,00 zł (117 240,00 zł)**
- zagospodarowanie terenów rekreacyjnych w Kaniem **179 782,00 zł (125 331,00 zł)**.

Dzięki dobrej współpracy z Radą Gminy należy stwierdzić, że był to okres dużego wysiłku i aktywności dzięki któremu znacznie poprawiła się infrastruktura zarówno drogowa jak i komunalna. Zdają sobie jednocześnie sprawę, że nie wszystko i nie wszędzie zostało zrealizowane ale zważywszy na szczupłość nowego budżetu (gmina rolnicza) kadencję 2010-2014 należy uznać za udaną. Oczywiście działalność Rady nie ograniczyła się tylko do spraw gospodarczych. Wiele trudu zajęła także sprawa modernizacji sieci szkół, podjęte w celu dostosowania jej struktury do aktualnej sytuacji demograficznej wśród dzieci. W 2012 r. nastąpiło przekształcenie Szkoły Podstawowej w Wólce Kańskiej w szkołę filialną Zespołu Szkół w Lisznie. Ze względu na malejącą ilość dzieci w tej szkole w 2013 r. nastąpiła jej likwidacja. Jednocześnie dzięki aktywności mieszkańców na jej bazie powstała Niepubliczna Szkoła Podstawowa oraz utworzono pierwszy w Gminie punkt przedszkolny pod nazwą projektu „Przedszkolaki – super dzieciaki”. Z tego samego względu obniżono stopień organizacyjny szkoły w Krasnem i przekształcono ją w szkołę filialną Zespołu Szkół w Pawłowie i także na bazie tej szkoły utworzono punkt przedszkolny.

Należy podkreślić, że te zmiany zostały wymuszone malejącą liczbą uczniów, których w roku szkolnym 2010/2011 było 420 natomiast w chwili obecnej 390 (bez wychowanków).

Należy stwierdzić także, że otrzymywane subwencje oświatowe pokrywa tylko 65% wydatków na utrzymanie struktury oświatowej. Pozostałe 35% jest finansowane ze środków własnych Gminy.

Największą bolączką obecnej a także przyszłej kadencji będzie niewątpliwie brak rynku pracy. Duże nadzieje wiążemy z bogatymi zasobami węgla w naszym rejonie. Być może ta wiadomość wpłynie na zainteresowanie inwestorów województwa lubelskiego, w tym Gminy Rejowiec Fabryczny.

*II Księga miasta Pawłowa* – to manuskrypt odzwierciedlający nie tylko prawne stosunki mieszkańców i przeniesienia własności gruntów, w tym działek siedliskowych, ze sprzedawców na nabywców i związane z tymi alienacjami konsekwencje formalnoprawne, ale również zmieniającą się w czasie strukturę miejscowej władzy. Ta zaś stanowiła kontynuację ugruntowanego już wcześniej samorządowego systemu, wynikającego wprost z prawa magdeburgskiego, na jakim miasto zostało utworzone.

# Władze miejskie i sądowe Pawłowa w latach 1646 - 1762

W pawłowskiej strukturze samorządowej istniały dwa niezależne ciała, częściowo wybieralne:

- a) rada miejska składająca się z czterech rajców (*cosules residentes*) wybieranych przez pospólstwo, z których każdy przez określony czas pełnił funkcję burmistrza<sup>1</sup> oraz rajców starych (*consules antiqui*), stanowiących organ doradczy dla rajców urzędujących,
- b) ława sądowa ławniczo-radziecka, na czele której, do roku 1655 włącznie, stał wójt sądowy (był nim Wojciech Zawada)<sup>2</sup>, w skład której obok rajców wchodziłi ławnicy przysięgli.

W posiedzeniach ławy uczestniczyli także niekiedy *ludzie wiary godnej*, do których pisarze zaliczali czasem starych rajców oraz inne osoby zapewne w różny sposób związane z miejscową władzą samorządową (pisarz wymieniał niekiedy ich personalia<sup>3</sup>).

Ten złożony, tzw. radziecko-ławniczy system wykonywania prawa ukształtował się w wieku XVI w niektórych małych miastach funkcjonujących na prawie magdeburgskim i objął także Pawłów. Jego wdrożenie można przypisać jednemu z chełmskich biskupów rzymskokatolickich zawiadujących wówczas miejscową diecezją<sup>4</sup>. Nie wiadomo jednak dokładnie, kto bezpośrednio powoływał wójta: ordynariusz, czy w jego imieniu kanonik chełmski pełniący rolę proboszcza parafii pawłowskiej i znający miejscowe środowisko mieszczańskie. Nie jest też znany system wyłaniania rajców i ławników. Ci pierwsi powinni w połowie pochodzić z mianowania przez duchownego nadzorcę miasta oraz w połowie z tzw. wolnych wyborów, dokonywanych na dorocznych zebraniach ogólnych pospólstwa. Być może także ławnicy pochodzili z takich wyborów.

Liczba ławników, jaką - zapewne rokrocznie - wybierano, nie jest możliwa do jednoznacznego określenia, ponieważ nie wszyscy brali udział w kolejnych posiedzeniach sądu. Od połowy lat czterdziestych do początku lat osiemdziesiątych XVII wieku w zebraniach ławy uczestniczyło od jednego do pięciu ławników. Pod koniec lat osiemdziesiątych liczba ławników podczas niektórych posiedzeń wynosiła nawet 8 osób. W następnych latach, aż do 1762 r., na którym *II Księga miasta Pawłowa* się kończy, liczba ławników uczestniczących w posiedzeniach nie spadała poniżej trzech, co dobrze świadczy o ich społecznej odpowiedzialności. Również liczba rajców urzędujących biorących udział w posiedzeniach do początku lat

osiemdziesiątych XVII w. zasadniczo wynosiła 3 lub 4. W latach dziewięćdziesiątych frekwencja rajców spadła do 2 osób, a od końca lat dwudziestych wieku XVIII przebiegiem posiedzeń sądowych kierował zazwyczaj 1 rajca-burmistrz, przemiennie z innym rajcą. Byli to: Wawrzyniec Kosz, Gabriel Choszwa *vel* Hoszwa, Marcin Kliniuk, Wawrzyniec Kosz i Stefan Szokaluk *vel* Szokaliński. Od roku 1751 ławie przewodniczył jedynie burmistrz Stefan Cichomski, zwany wcześniej *gubernatorem pawłowskim*<sup>5</sup>. Nazwiska innych rajców nie zostały w manuskrypcie odnotowane. Nasuwa to przypuszczenie, że z uwagi na niski poziom wiedzy i powszechną niepiśmienność rajców oraz ławników, wspólnie postanowiono, iż Cichomski, jako jedyna osoba piśmienna - poza pisarzem miejskim - jest predystynowany do przewodzenia sądowi.

Natomiast zanik funkcji wójta sądowego po roku 1655 (w roku 1656, a więc już podczas toczącej się wojny polsko-szwedzkiej, ława zebrała się czterokrotnie, lecz już bez przewodnictwa wójta), nie znajduje rozświetlenia w zapisach czynionych przez pisarza pawłowskiego – Jana Pogonowskiego. Przypuszczać należy, że najazd szwedzki, a wcześniej, tj. w latach 1648-1650, także najazd wojsk polskich i kozackich na miasteczko, na tyle je zubożyły i zmniejszyły liczebność mieszkańców (ocalało zaledwie 26 domów i karczma<sup>6</sup>), że postanowiono wspólnie z plebanem pawłowskim, iż przewodzenie posiedzeniom sądu można powierzać urzędującym burmistrzom, co wyeliminowało potrzebę utrzymania funkcji wójta sądowego (w Pawłowie był on mianowany, a nie wybierany, co zapewne ułatwiło procedurę likwidacji stanowiska).

Wpisy dokonywane przez Pogonowskiego nie wskazują wyraźnie, którzy z rajców – po likwidacji urzędu wójta - przewodniczyli kolejnym posiedzeniom sądu, zwłaszcza, że pisarz wymieniał często nie jednego ale dwóch, trzech, a niekiedy nawet czterech rajców jako burmistrzów. Domyślnie przyjąć można jednak, iż pierwszy z wymienionych w zapisie przewodniczył nie tylko posiedzeniom rady, co wynikało z kadencyjności tej funkcji, ale także posiedzeniom ławy sądowej. Obradowała ona, jak głosiła formuła kancelaryjna, *przy urzędzie miesckim pawłowskim*, ten zaś mieścił się przypuszczalnie we dworze pawłowskim, zwanym też ratuszem (wzmiankowanym wprawdzie dopiero w połowie wieku XVIII, ale zapewne istniejącym wcześniej).

Były wójt Wojciech Zawada zmarł przypuszczalnie przed 24 czerwca 1678 r.<sup>7</sup>



Rezygnacja z funkcji wójta, na co mógł mieć wpływ urzędujący biskup Stanisław Pstrokoński, zarządzający diecezją chełmską od grudnia 1644 r., spowodowała wzrost znaczenia rajców w składzie ławy sądowej i tym samym wzmocniła cały, zapewne niewielki personalnie, patrycjat pawłowski.

Interesująco przedstawiają się kariery urzędnicze ławników. Wśród nich można rozróżnić dwie grupy:

- a) ławników nieawansujących, wśród których byli ławnicy *incydentalni* (z roczną lub dwuletnią obecnością w ławie sądowej), *wymienialni* (o kilkuletnim stażu ławniczym) oraz ławnicy *wielokrotnie wybieralni* (o stażu co najmniej dziesięcioletnim),
- b) ławników awansujących, to jest takich, którzy – zgodnie z przyjętym prawnie zwyczajem – po odbyciu stażu ławniczego mogli być wybrani na rajców miejskich.

Wśród ławników pierwszej grupy należy wymienić:

- Wojciecha Barana, ławnika w latach 1670-1688,
- Tomasza Biegana, ławnika w latach 1732-1762,
- Iwana Biłana, ławnika w latach 1654-1681,
- Jana Biłana, ławnika w latach 1727-1751,
- Matiasza Dąbrowę, ławnika w latach 1661-1682,
- Wawrzyńca Głęba, ławnika w latach 1666-1687,
- Jakuba Kliniuka, ławnika w latach 1670-1689,
- Marcina Kliniuka, ławnika w latach 1743-1762,
- Adama (Jadama) Korpicha, ławnika w latach 1677-1700,
- Jakuba Korpicha, ławnika w latach 1689-1703,
- Walentego Kozana, ławnika w latach 1684-1693,
- Marcina Kozłowskiego, ławnika w latach 1737-1762,
- Stanisława Ładykę, ławnika w latach 1750-1760,
- Jana Nakielskiego, ławnika w latach 1646-1656,
- Hrehorego Terecha, ławnika w latach 1727-1751,
- Marcina Woleńskiego, ławnika w latach 1661-1688.

W grupie tej najdłuższy, ponad dwudziestoletni staż ławniczy posiadali: Marcin Woleński (27 lat), Iwan Biłan (27 lat), Marcin Kozłowski (25 lat), Jan Biłan (24 lata), Hrehory Terech (24 lata), Adam Korpich (23 lata) i Wawrzyniec Głęba (21 lat).

W grupie ławników awansujących najdłuższym stażem legitymowali się:

- Tomasz Biegan, ławnik w latach 1732-1759, a w następnych latach (do 1762 r.) jako rajca,
- Chryc Choszwa, ławnik w latach 1664-1683, a następnie, do roku 1687, jako rajca,
- Stefan Cichomski, w latach 1742-1745 jako ławnik, później zaś, do roku 1761 jako rajca,
- Tymosz Demczuk w latach 1661-1686 przemiennie jako ławnik i rajca,
- Iwan Jarmolik jako rajca w latach 1649-1664 (staż ławniczy odbył zapewne na początku lat czterdziestych XVII wieku),
- Matiasz Kołacz, ławnik w latach 1661-1666, a w latach 1667-1695 rajca (łącznie staż w sądzie i radzie miasta – 29 lat),

- Mikołaj Korpich, rajca w latach 1646-1666 (staż ławniczy rozpoczęty w marcu 1638 r.<sup>8</sup>),
- Adam (Jadam) Kosz, rajca w latach 1672-1688 (bez odnotowanego stażu ławniczego)
- Ostafij Siczyński, ławnik od 1636 r.<sup>9</sup>, rajca w latach 1646-1649,
- Tymosz Szokał, ławnik w latach 1683-1696, jako rajca w 1698 r.,
- Wojciech Władyka, ławnik w latach 1678-1684, a rajca w latach następnych (do kwietnia 1703 r.),
- Aleksander Popik Zawłocki, ławnik w latach 1683-1695, a następnie, do roku 1698 jako rajca.

Długości karier ławniczych i rajcowskich sprzyjał – paradoksalnie – powszechny analfabetyzm społeczności pawłowskiej. Istniejąca przykościelna szkołka nie przygotowywała swoich uczniów do odpowiedzialnego pełnienia ról społecznych, a do takich należały zarządzanie miasteczkiem i aktywne uczestniczenie w posiedzeniach sądu. Wymagały one jednak, przynajmniej od rajców, pewnej biegłości w czytaniu i pisaniu. Tej umiejętności ani rajcowie, ani ławnicy nie posiadali, co wynika z treści wpisów, zwłaszcza XVIII-wiecznych. W tej sytuacji ci ławnicy i rajcowie, którzy zdobyli już pewną praktykę i doświadczenie w rozstrzyganiu spraw majątkowych, stanowili swoistą ariergardę intelektualną wśród miejscowego pospólstwa. Należy sądzić, że wybory tych samych osób na kolejne, roczne kadencje, były w zasadzie formalnością.

Podkreślić jednak należy pewną „klanowość” pełnienia funkcji. Wynikała ona z faktu, iż pozycja społeczna rajcy lub ławnika w spauperyzowanej społeczności Pawłowa była jednak znacząca. Aby tę pozycję w rodzie utrzymać, należało edukować następców (synów, wnuków) poprzez ich uczestnictwo w posiedzeniach ławy sądowej i tak zapewne było. Świadczy o tym pośrednio aneks obejmujący indeks nazwisk i nazw miejscowych. Takie rody jak Biłanowie, Kliniukowie, Kołaczowie, Korpichowie, Koszowie, wyraźnie zaznaczały swoją obecność wśród mieszczaństwa pawłowskiego, jako się rzekło, mocno niedokształconego.

Zmiany pokoleniowe, jakie następowały, wynikały z naturalnej umieralności. Dość powiedzieć, iż w okresie, jaki *II Księga miasta Pawłowa* obejmuje (ponad 125 lat), przez sąd przewinęło się ledwie 57 ławników nieawansujących i 25 osób ze stażem ławniczorajcowskim. Jak na 5 pełnych pokoleń – są to liczby nader skromne. Przyjąwszy założenie, że w ciągu jednego pokolenia zmiany personalne rajców i ławników następują co najmniej trzykrotnie, liczbę ławników oraz rajców z doświadczeniem ławniczym, którzy winni zaistnieć w wymienionym okresie, należałoby powiększyć ponad dwukrotnie.

W porównaniu z okresem, jaki obejmuje I księga sądowa Pawłowa (1546-1640), przywiązanie pewnych rodów do funkcji nie zmieniło się – zmieniły się natomiast okoliczności społeczne owego przywiązania. Pozostał też ten sam motywacyjny czynnik: pozyskanie społecznej aprobaty dla własnej publicznej aktywności podczas kolejnych wyborów. Powszechne ubożenie

patrycjatu pawłowskiego już od schyłku wieku XVII, wyzbywającego się części posiadanego majątku dla spłaty zadłużeń, ze skromnej egzystencji<sup>10</sup>, a wreszcie na opłacenie posług pogrzebowych, nie osłabiło jego dążenia dla utrwalenia własnej publicznej obecności w wybieralnych organach miasta (rada miejska, ława sądowa). Można nawet zaryzykować stwierdzenie, iż dążenie to w pewnych rodach się pogłębiało.

Uczestnictwo niektórych tzw. rajców starych czyli rajców-doradców, w wybranych posiedzeniach ławy sądowej (np. Chryc Choszwa, Tymosz Demczuk, Wawrzyniec Gmurek, Matyjasz Kołacz) dowodzi, że

istniała rodowa potrzeba zaznaczania własnego istnienia już po zaprzestaniu decyzyjnej obecności w tej ławie. Uwiecznienie we wpisach tych i innych niefunkcyjnych nazwisk stwarzało – jak się wolno domyślać – poczucie szczególnej ważności oraz potrzebę potwierdzenia swego uczestnictwa w ważnych dla małomiasteczkowego środowiska transakcjach.

Żałować jedynie należy, że nie wszyscy pisarze miejscy, jacy tworzyli wpisy w *II Księdze miasta Pawłowa*, taką świadomość posiadali.

dr Marian Janusz Kawalko

<sup>1</sup> Zdaniem Janusza Łosowskiego, *Kancelarie miast szlacheckich województwa lubelskiego od XV do XVIII wieku*, Lublin 1997, s. 30, był to kwartał, aczkolwiek z zapisów sądowych taki wniosek nie wynika. Por. też M. J. Kawalko (opr.), *Księga miasta Pawłowa...*, op. cit. s. XVII.

<sup>2</sup> W I księdze miasta Pawłowa występował Wojciech Zawadka, być może ojciec wójta (w 1596 r. notowany na funkcji ławnika przysięgłego, ponownie wybrany na ławnika w 1605 r.; jako Wojciech Zawada – ławnik odnotowany w 1606 r i w 1626 r.; ponownie jak Wojciech Zawadka – w latach 1607, 1610, 1626, 1630-1631; jako Wojciech Zawacki – w 1635 r.; od 1636 r. – na stanowisku rajcy). Data powołania Wojciecha Zawady na wójta niemożliwa do określenia z uwagi na zaginięcie pierwszych 37 kart *II Księgi miasta Pawłowa*.

<sup>3</sup> APL, *II Kmp*..., op. cit., np wpisy nr 4, 5, 22, 32, 40, 77, 87, 144 i inn.

<sup>4</sup> Mogli to być: bp Jan Dziaduski (na urzędzie biskupim w Chełmie w okresie od 30 III 1543 r. do 8 VI 1545 r.), bp Andrzej Zebrzydowski (zarządzający diecezją od 8 VI 1545 r. do 19 II 1546 r.) lub bp Jan Drohojowski, (pełniący urząd ordynariusza w okresie od 19 II 1546 r. do 25 lutego 1551 r.).

<sup>5</sup> APL, *II Kmp*, wpis nr 198 z dnia 27 IV 1745 r.

<sup>6</sup> M.J. Kawalko, *Rejowiec, jego okolice i właściciele w latach 1531-1869*, Lublin 2011, s. 161.

<sup>7</sup> APL, *II Kmp*; por. wpis nr 76.

<sup>8</sup> Zob. M. J. Kawalko (opr.), *Księga miasta Pawłowa...*, op. cit. s. 199, wpis 280.

<sup>9</sup> *Ibidem*, s. 189, wpis 262.

<sup>10</sup> Por. np. wpis nr 169 z dnia 16 IV 1703 r.

## Dzieje parafii unickiej pw. Najświętszej Marii Panny i św. Onufrego w Siedliszczu Cz. I.

Rok 2014 jest rokiem jubileuszowym w parafii Siedliszcze, bowiem w dniu 7 lipca minęło 250 lat od jej założenia. Warto więc z tej racji przybliżyć czytelnikom „Głosu Pawłowa” kilka faktów z historii siedliskiej parafii, zwłaszcza, że przez prawie 500 lat (1421-1907) siedliszczanie obrządku rzymskokatolickiego należeli do parafii w Łyszczu<sup>1</sup>, a później w Pawłowie. Tu byli ochrzczeni, zawierali związki małżeńskie, a po śmierci ich ciała spoczęły na miejscowym cmentarzu parafialnym.

Przedstawiając dzieje parafii w Siedliszczu należy podkreślić, że w latach 1764-1875 w Siedliszczu była parafia unicka, która po 1875 r. została wcielona do rosyjskiego kościoła prawosławnego, a od 1907 r. do chwili obecnej służy wiernym obrządku rzymskokatolickiego. O parafii w Siedliszczu ukazało się kilka publikacji, m.in. ks. Henryk Krukowski, proboszcz i dziekan horodelski (ur. w Siedliszczu) wydał książkę pt. *Siedliszcze. Dzieje parafii katolickiej*, w 2007 r. ukazał się folder opracowany przez J. Krzaka i S. Braniewskiego pt. *Siedliszcze. Parafia Matki Boskiej Częstochowskiej*, wiele cennych informacji znajduje się w opracowaniu B. Stanek-Lebiody pt. *Siedliszcze. Studium historyczno-urbanistyczne*, wydany w 1988 r. przez Pracownię Konserwacji Zabytków, Oddział w Lublinie. Interesująca jest też publikacja pt. *Od prehistorii do współczesności. Odkrywanie lokalnej tożsamości mieszkańców Siedliszcza – monografia historyczna*<sup>2</sup>, w której poruszono kilka kwestii religijnych dotyczących, m.in.

stosunku własnościowego dworu Węgleńskich do kościoła unickiego. Do chwili obecnej, poza krótkimi artykułami, nie ukazała się żadna publikacja poświęcona wyłącznie parafii unickiej w Siedliszczu, dlatego też niniejsze opracowanie pragnie tę lukę wypełnić i przybliżyć czytelnikowi „Głosu Pawłowa” historię parafii od chwili jej powstania do 1875 r., kiedy to parafia siedliska wcielona została do Cerkwi Prawosławnej.

Pisząc o parafii siedliskiej mamy na uwadze Siedliszcze nad Wieprzem, ponieważ w Polsce mamy jeszcze 2 miejscowości o tej nazwie - Siedliszcze k. Dubienki i Siedliszcze k. Woli Uhruskiej oraz co najmniej 3 miejscowości na Ukrainie, tj. Siedliszcze, wieś w powiecie kowelskim województwa wołyńskiego, Siedliszcze, wieś w rejonie tywriwskim obwodu winnickiego oraz Siedliszcze Wielkie, obecnie wieś dawniej miasto, w rejonie bereżeńskim obwodu rówieńskiego. Ze względu na brak opracowań dotyczących parafii unickiej w Siedliszczu, pracę tę oparto głównie na zbiorach Archiwum Państwowego w Lublinie (Chełmski Konsystorz Greckokatolicki).

Siedliszcze położone jest 51° 2' szer. geogr. N i 23° 09' dł. geogr. E, 6 km na północ od Pawłowa, na pograniczu dwóch krain geograficznych: Obniżenia Dorohuckiego i Pagórów Chełmskich, 2 km od trasy S12 łączącej Warszawę z Kijowem (dawny trakt Uściługski<sup>3</sup>). Przez stulecia przez Siedliszcze przebiegał uczęszczany trakt handlowy ze wschodu - z Podola i Ukrainy do Gdańska i dalej na zachód Europy, którym szły konie, owce, stada

wołów, ale też bursztyn, solone ryby, wino, miody pitne, skóry, futra, sukna a także żelazo i ołów oraz wiele innych bogactw naturalnych<sup>4</sup>. Siedliszcze z Pawłowem łączyły dwie drogi, pierwsza od strony wschodniej (obecnie wieś Marynin) i druga bardziej uczęszczana - z przydrożną karczmą - od strony zachodniej (przez Krowicę). Służyły one mieszkańcom Siedliszcza i Pawłowa głównie podczas dni targowych i jarmarków. W czasach nowożytnych rzemiosło było znaczącą siłą gospodarczą obu miejscowości. Pawłów słynął z szerokiego asortymentu wyrobów bednarskich i ceramiki użytkowej a w Siedliszczu mieszkali stolarze, ślusarze, rusznikarze i inni doskonali majstrowie, jakich w okolicy nie było. Były tu fabryczki płócien i sukna, w których wyrabiano m.in. lite pasy o dużej wartości handlowej.<sup>5</sup>

Podstawę niniejszego opracowania stanowią akta wizytacji kanonicznych i dziekańskich dekanatu lubelskiego, krasnostawskiego i siedliskiego. Pierwszą odnotowaną jest wizytacja przeprowadzona 8 marca 1774 r. przez Faustyna Kaubę. Kolejną wizytację przeprowadził 10 maja 1779 r. Julian Szporing, ZSBW doktor filozofii „viceregens y Proffesor” Seminarium Diecezjalnego w Chełmie, a następnie w 1788 r. Olimpiusz Zajkowski ZSBW, rektor Seminarium Diecezjalnego w Chełmie. Duże znaczenie w zakresie określenia stanu materialnego parafii w Siedliszczu miała wizytacja przeprowadzona 29 stycznia 1793 r. przez ks. Teodora Połuchtowicza, plebana rateńskiego, która dotyczyła „Wizytowania Cerkwi, Filiów, Kaplic, Cmentarzy i innych miejsc poświęconych w dekanacie krasnostawskim tytułowanych”. Pięciostronicowy dokument zawierał dokładny spis wyposażenia cerkwi - naczyń i szat liturgicznych, ksiąg i gruntów cerkiewnych. Kolejne wizytacje przeprowadzono już w XIX wieku (1804, 1806, 1808 i 1816).

Pierwsza historyczna wzmianka o Siedliszczu pochodzi z 1421 r. W 1548 r. Tomasz i Mikołaj Korybutowie, właściciele Siedliszcza otrzymali przywilej na lokację miasta Tomisław, które miało powstać na gruntach wsi Siedliszcze<sup>6</sup>. Z nieznanых przyczyn do lokacji miasta jednak nie doszło. Na przełomie XVII i XVIII wieku właścicielami Siedliszcza była rodzina Rzewuskich, a po nich rodzina Węgleńskich, herbu Szreniawa z krzyżem. W 1760 r. doszło do oficjalnej lokacji miasta. Wojciech, Józef, Longin Węgleński, właściciel dóbr siedliskich otrzymał dokument lokacyjny od króla Augusta III Sasa. Przez 61 lat, do 1821 r. Siedliszcze było jednym z najmniejszych miast ziemi chełmskiej, po czym ponownie stało się osadą. W czasach I Rzeczypospolitej, pod względem administracji państwowej, Siedliszcze należało do województwa ruskiego (ziemia chełmska), następnie po III rozbiorze Polski, w latach 1795-1809 wchodziło w skład cyrkułu chełmskiego Galicji Zachodniej zaboru austriackiego, w okresie wojen napoleońskich (1809-1815) należało do Księstwa Warszawskiego (powiat krasnostawski, departament lubelski), a po Kongresie Wiedeńskim 1815 r. do zaboru rosyjskiego, w latach 1815-1837 do województwa lubelskiego, po czym do powiatu krasnostawskiego guberni lubelskiej (1837-1867), powiatu chełmskiego guberni lubelskiej (1867-1912).

Czy w początkach dziejów Siedliszcza była parafia trudno dzisiaj bliżej określić, przede wszystkim z powodu braku przekazów źródłowych. Pierwszą, wzmiankowaną w II poł. XV w. świątynią w Siedliszczu była cerkiew prawosławna, która upadła w 1510 r.<sup>7</sup> Parafia unicka pw. Najświętszej Marii Panny i św. Onufrego powstała 7 lipca 1764 r. Jej fundatorem był Wojciech Józef Longin Węgleński „Podstoli Ziemi Buskiej Pułkownik Husaryi Buławy Poll Korony Miączyński y Starosta Dóbr Siedliszcz cum atlineru Mogielnicy, Kulika, Bezku, y Dzierążni Dziezic”, kasztelan chełmski<sup>8</sup>. Należy podkreślić, że Węgleńscy w czasach nowożytnych wywierali znaczny wpływ na życie polityczne ziemi chełmskiej. W latach 1707-1716 w sejmikach chełmskich aktywnie działał Franciszek Węgleński, który w latach 1732-1742 pełnił funkcję sędziego ziemskiego chełmskiego, a w latach 1745-1750 podkomorzego chełmskiego. Jego syn W. J. L. Węgleński był pułkownikiem chorągwi husarskiej buławy polskiej korony i pełnił funkcję kasztelana chełmskiego w latach 1766-1786. Antoni Leopold Węgleński był starostą chełmskim w latach 1769-1795 i sędzią pokoju powiatu chełmskiego. Onufry Węgleński pełnił urząd podstolego chełmskiego (1778-1786), chorążego chełmskiego (1790-1795).

W. J. L. Węgleński był wyznania łacińskiego i należał do parafii św. Jana Chrzciciela w Pawłowiu. Pierwotnym jego zamiarem było wybudowanie świątyni rzymskokatolickiej<sup>9</sup>. W 1764 r. miało się odbyć poświęcenie nowego kościoła. Jednakże biskup chełmski rzymskokatolicki Walenty Wężyk, nie godząc się na zbyt niskie jej uposażenie odmówił poświęcenia. W tej sytuacji W. J. L. Węgleński poprosił o spełnienie posługi M. Ryłę, chełmskiego biskupa unickiego. Biskup przychylił się do prośby fundatora i cerkiew poświęcił 7 lipca 1764 r.<sup>10</sup>

Niestety nie zachował się akt erekcyjny nowo powstałej parafii. Nie znamy też nazwiska pierwszego proboszcza. Z *Prezenty* wystawionej 21 kwietnia 1770 r. przez kolatora siedliskiej parafii wynika, że cerkiew wakuje, a W. J. L. Węgleński rekomenduje „Jaśnie Wielmożnemu IMC Xu Maxymilianowi Ryło z Bożey y S. Stolicy Apostolskiej Łaski Biskupowi Chełm y Bełskiemu W Antoniego Teodorowicza, kłeryka prosząc aby *ad administratorum Rerum Divinarum usum Temporalium* Ten a nie kto inny do pomienionego w Dobrach moich Beneficium był instalowany, którego *post Canonica Institutionem* przy wszelkich Erekcyą pozwolonych y opisanych oraz *circa Immunitates Ecclesiationis* zachować przyrzekam”. Dokument osobiście został podpisany przez wystawcę<sup>11</sup>.

Parafia w Siedliszczu zajmowała obszar ok. 60 km<sup>2</sup>. Od wschodu graniczyła z parafią Mogielnica, od południa z jednymi z najstarszych parafii tego regionu, z parafią Pawłów i Kanie, od zachodu z parafią Chojeniec, a od północy z erygowaną również w 1764 r. parafią Kulik. Pod względem administracji kościelnej parafia siedliska do 1795 r. należała do dekanatu krasnostawskiego, a w latach 1795-1816 była częścią dekanatu siedliskiego, a po jego rozwiązaniu do dekanatu lubelskiego, a po 1820 r. ponownie do dekanatu krasnostawskiego. W skład jej okręgu parafialnego oprócz miasteczka Siedliszcze



wchodziły wsie: Borowo, Janowica, Majdan Zahorodyński (Stary) i Wola Korybutowa. Liczyła ok. 150 wiernych. Byli to głównie okoliczni chłopcy – Polacy i Rusini. Szlachta i mieszczaństwo należeli do parafii rzymskokatolickiej w Pawłowie. Uposażenie siedliskiej parafii stanowiła dziesięcina snopowa i 3 pola: w Woli Korybutowej, „na Janowicy” i w Siedliszczu przy gościńcu do Pawłowa<sup>12</sup>.

Ufundowana przez W. J. L. Węgleńskiego cerkiew położona była na niewielkim, sztucznie usypanym wzniesieniu w centrum Siedliszcza. Była to budowla drewniana, na podmurówce, trójdzielna, z nawą, kruchtą, prezbiterium i zakrystią zwieńczona dachem dwuspadowym krytym gontem. W dachu nad nawą umieszczono wieżyczkę, a w niej sygnaturkę. Posiadała 7 okien „w drzewo oprawnych” i 4 drzwi „na żelaznych zawiasach i hakach, zaopatrzone wewnątrz zamkami”. Na cmentarzu obok cerkwi wzniesiono drewnianą dzwonnice o konstrukcji słupowej, na której umieszczono trzy dzwony. Kolator siedliskiej świątyni wyposażył ją w 3 ołtarze „snycerskiej roboty” z mensami wypukłymi, konfesjonał, ambonę i ławki. W ołtarzu głównym, częściowo malowanym a w części złożonym znajdował się obraz *Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny*. Na nim umieszczono wota, w postaci 4 srebrnych obrączek, berło „y gwiazdek dwanaście”. Matka Jezusa miała na sobie „drewnianą sukienkę, częścią pozłacaną, częścią posrebrzaną”. Widocznie obraz cieszył się lokalnym kultem ponieważ był zamykany na zasuwę, na której widniał wizerunek św. Anny, matki Marii z Nazaretu i babci Jezusa Chrystusa. Wizerunek Matki Bożej ponadto zasłaniany był „firankami gazowymi kolorowymi”.

W ołtarzu po prawej stronie umieszczony był obraz św. Onufrego, patrona siedliskiej świątyni, na którym umieszczono srebrne berło, 2 srebrne korony, kwiaty wykonane ze srebra (na głowie i u stóp) oraz srebrne wota w ilości 5 sztuk. Patron siedliskiej świątyni w szczególności sposób czczony był w kościele prawosławnym, jak i w unickim. Jest patronem mnichów, dorożkarzy, pielgrzymów, tkaczy. W ikonografii św. Onufrego przedstawiano z długimi włosami i brodą. Jego atrybutami są: anioł z hostią, czaszka, grota przy źródle, dwa lwy kopiące mu dół, korona, kruk z chlebem w dziobie, krzyż w dłoni, duży, stojący krzyż, łańcuch wokół go opasujący. W unickiej diecezji chełmskiej był szczególnie czczony w Mogielnicy<sup>13</sup>, Wojsławicach, w Żulinie i w Warszawie, gdzie przy cerkwi „Parafialney w Mieście Warszawie” było bractwo pw. tego świętego<sup>14</sup>.

W ołtarzu po lewej stronie świątyni był obraz *Pana Jezusa Ukrzyżowanego*, który miał „przepasanie, koronę, serce, koronek dwie, gwiazdek małych dwanaście i kwiatek”, wszystkie srebrne. W cerkwi ponadto znajdował się obraz *Najświętszej Marii Panny Częstochowskiej*, malowany na blasze, pozłacany. Z innego wyposażenia W. J. L. Węgleński ofiarował puszkę srebrną, pozłacaną *pro Venerabili*, miedzianą, pozłacaną monstrancję, 2 pozłacane kielichy z pateną, pacyfikał z relikwiami św. Onufrego, krzyż miedziany pozłacany, łyżeczkę srebrną pozłacaną. Mosiężny trybularz z łódką, mosiężną, lampę wiszącą, 6 lichtarzy,

3 dzwonki „do Elewacyi”, szafę na bieliznę ołtarzową, 7 szat liturgicznych, 2 chorągwie, baldachim, 4 alby „szwabskie”, komżę, 4 humerały, 4 korporały, 2 antymisy, portatel, 38 obrusów, 12 ręczników i bursę „do chorych”.

W pobliżu cerkwi fundator wybudował plebanię wraz z zabudowaniami gospodarskimi oraz ogród dla księdza i służby kościelnej. Plebania posiadała 2 izby – białą o 3 oknach z alkierzem i piekarnię z sieńmi. Budynki gospodarcze stanowiły stodoła „nowozbudowana jedna i chliwków 2”.

Ważnym wydarzeniem było powołanie w parafii siedliskiej bractwa cerkiewnego. W dniu 1 kwietnia 1765 r. biskup M. Ryłło „na gorące żądania W.W. Woyciecha I Marianny z Zakrzewskich Węgleńskich” zatwierdził bractwo Świętego Onufrego „Królewica Perskiego Pustelnika Wielkiego Patrona Doświadczonego przy cerkwi Siedliskiej”<sup>15</sup>. Uroczyste wprowadzenie bractwa do cerkwi w Siedliszczu nastąpiło w czasie misji prowadzonych przez o.o. bazylianów zamojskich 15 maja 1765 r. Osoba wstępująca do bractwa musiała dostąpić odpustu zupełnego a po skończonym nabożeństwie w obecności księdza złożyć wyznanie wiary oraz przysięgę na Ewangelię. Oto tekst przysięgi „wpisywania nowych członków do bractwa św. Onufrego w Siedliszczu”<sup>16</sup>:

*Wyznawco Boski y Przedziwny Pustelniku Onufry Święty Ja N. N. od Dnia Dziesiętzego y niniejszey godziny aż do Ostatniego Skonania mego, biorę Sobie Ciebie za Patrona y osobliwszego Przyczyne przed Bogiem prosząc Cię pokornie abyś mi we wszystkich potrzebach, proźbach y utrapieniach y przypadkach moich raczył być Opiekunem y Obrońcą. A iakoś przyobiecał że ktokolwiek przez Twoje przeważną przyczynę prosić będzie to nieochybnie otrzyma ile do zbawienia Dusznego u Boga Wszzechmogącego, proszę Cię za tym Onufry Święty, ażeby (: gdy w Regestr Bractwa twego wpisuię się (: byłem wpisany do xiąg Żywota wiecznego, oraz proszę Cię abym się stał uczestnikiem Zasług Twoich, y żeby za twoią przyczyną do Boga Dusza, Ciało, Serce, zmysły y wszystkie sprawy moje były rządzone ku Chwale Boskiej y zbawieniu memu. Amen*

Bractwo św. Onufrego w Siedliszczu było organizacją hierarchiczną. Najwyższą władzę pełnił kapłan „własny ich paroch”. Pomocą służyli mu dwaj starsi bracia, prowizor, dwóch zakrystian lub szafarzy, dwóch chorążych, dwóch kwestarzy lub proszaków. Wszyscy pochodzili z wyboru. W pierwszych latach funkcjonowania bractwa funkcje pełniły następujące osoby:

- Starsi bracia: Hryc Bartniczuk, Józef Krzysiuk, Stefan Leniowski
- Prowizorowie: Franciszek Telczer, Grzegorz Bartniczuk
- Zakrystianie: Praxeda Łuciuwna, Ignacy Krzusiuk, Jan Popik, Anastazy Sławińska
- Chorążowie: Michał Hołub, Misko Hołub
- Kwestarki i „do niesienia obrazu”: Maryanna



Ciurytówna, Maryanna Dobrowolska Praxeda  
Popikuwna, Maryanna Truškiewiczowa, Magdalena  
Krzysiukówna

- Starsze siostry: Anna Ziembłowska, Marya Jagnicka
- Osoby „do niesienia krzyża”: Piotr Poliszuk, Demetry Nazar

Konfraternia szybko zyskała popularność wśród wiernych. W latach 1765-1848 przystąpiły do niej 622 osoby, w tym 386 kobiet, co stanowiło ok. 62%.

Sławomir Braniewski

<sup>1</sup> Pierwszym historycznym dokumentem mówiącym o przynależności Siedliszcza do parafii w Łyszczu jest akt erekcyjny parafii w Łyszczu wydany przez chełmskiego biskupa łacińskiego Jana z Opatowca.

<sup>2</sup> G. Figiel, R. Kozyrski, A. Kuczyńska, *Od prehistorii do współczesności. Odkrywanie lokalnej tożsamości mieszkańców Siedliszcza – monografia historyczna*, Siedliszcze 2011.

<sup>3</sup> Wybudowany w latach 1825–1836 przez generała Franciszka Ksawerego Christianiego trakt połączył Warszawę z leżącym na granicy Królestwa Polskiego miasteczkiem Uściług

<sup>4</sup> B. Zimmer, *Miasta ziemi chełmskiej od XIII w. do połowy XIX w. w zarysie*, Lublin 1993, s. 156-157.

<sup>5</sup> B. Stanek-Lebioda, *Siedliszcze. Studium historyczno-urbanistyczne*, Lublin 1988, s. 14.

<sup>6</sup> A. Boniecki, *Herbarz polski*, t. 11, s. 134-135.

<sup>7</sup> B. Stanek-Lebioda, *Siedliszcze. Studium historyczno-urbanistyczne*, Lublin 1988, s. 44.

<sup>8</sup> APL, CHKGK, sygn. 636, k. 99.

<sup>9</sup> R. Kozyrski, *Siedliszcze w średniowieczu i czasach nowożytnych*, [w:] G. Figiel, R. Kozyrski, A. Kuczyńska, *Od prehistorii do współczesności. Odkrywanie lokalnej tożsamości mieszkańców Siedliszcza – monografia historyczna*, Siedliszcze 2011, s. 110.

<sup>10</sup> Stosowny dokument, informujący o erygowaniu kościoła i parafii greckokatolickiej w Siedliszczu (dekanat lubelski, diecezja chełmska), wystawił W. Węgleński 11 czerwca 1764 roku.

<sup>11</sup> APL, CHKGK, sygn. 636, k.165.

<sup>12</sup> W 1780 r. W. L. Węgleński za zgodą biskupa chełmskiego M. Ryłły zamienił parafii dziesięcinę na uposażenie pieniężne w wysokości 100 złp rocznie i wymienił pole w Woli Korybutowej, jako zbyt odległe, na pole w Siedliszczu przy gościńcu do Kamionki.

<sup>13</sup> W dokumentach Chełmskiego Konsystorza Greckokatolickiego z XVIII i XIX występuje najczęściej nazwa wsi Mogielnica, a nie Mogilnica, dla niniejszego opracowania przyjęto nazwę wsi Mogielnica.

<sup>14</sup> <http://ewangeliadlanas.wordpress.com/>

<sup>15</sup> H. Krukowski, *Siedliszcze - dzieje parafii katolickiej*, Lublin 2000, s. 16-17.

<sup>16</sup> S. Braniewski, *Bractwo św. Onufrego w Siedliszczu*, [w:] Rocznik Chełmski, t. 16, Chełm 2012, s. 317.z

## Okolicznościowe refleksje o czasie i celach

Każdy człowiek pojawia się w przestrzeni życia społecznego bez osobistych determinacji. Dzieje się to za sprawą osób powołujących nas do życia. Wraz ze wzrostem poszerzamy kręgi otaczającej nas rzeczywistości. Możemy mówić o szczęściu przyjścia na świat a nieraz przypadkowości tego faktu.

Nie każda jednostka ludzka miała szczęście powołania do życia przez kochające się osoby, które postawiły sobie cel – odpowiedzialne rodzicielstwo wobec swego potomstwa. Nie bez znaczenia dla rodzącego się dziecka jest właśnie czas i miejsce tego faktu. To cudowne wydarzenie można przybliżyć poprzez różne konkretne przykłady. A więc: wiek rodziców, ich dojrzałość psychiczną, moralną, stan zdrowia, wartość mentalną, kwalifikacje społeczno-intelektualne, wykluczenie, bądź nie, przypadkowości powołania do życia dziecka, poziom wiedzy wychowawczej, troska o prawidłowy rozwój prenatalny, zabezpieczenie przed patologią ciąży, odpowiednie zabezpieczenie ekonomiczne rodziny. Nie miejsce tu na mnożenie przykładów. Ten wątek myślowy zamykam konstatacją „Każdy w swoim czasie dobrze ma się”.

Rodzi się pytanie, jak utrafić w dobry czas i jak wypełniać czas dla pomyślnej egzystencji. Czas życia człowieka spleta się w bardzo różny sposób z celami, jakie jednostka ludzka stawia sobie w ciągu swego życia. W kreacji celów życiowych rolę wiodącą spełnia rodzina, szkoła, kręgi życia społecznego.

Cele życiowe stawiane sobie, bądź przyjmowane z zewnątrz, aby spełniały funkcję motywującą muszą być uwewnętrznione, dostosowane do naszych możliwości mentalnych, rozwojowych. Zwracam uwagę na związek celów z czasem. Cele podejmowane do realizacji muszą mieć logiczną strukturę czasową, zgodną ze stopniem trudności podejmowanych zadań. Zaczyna się od celów krótkoterminowych, aby przejść do realizacji średnio-

terminowych, przygotowując się w ten sposób do pokonywania celów (zadań) długoterminowych.

Cele, które sobie stawiamy, wpływają z systemu wartości, które zafunkcjonowały w jednostce poprzez wpływy rodziny, szkoły, instytucji społeczno – kulturowych, mediów, wpływów środowiskowych a jednocześnie doświadczeń. Choć czytelnik może odebrać powyższe jako truizmy, oczywistości, to dodam jako znaczące, wpływy tradycji rodzinnej.

Każda rodzina przekazuje potomstwu określony dorobek kulturowy społeczeństwa. To w rodzinie dziecko z istoty biologicznej, staje się wartością społeczną zdolną z czasem do samodoskonalenia. Proces dorastania do samodzielności, wyboru drogi życiowej wymaga rozważenia kilku kwestii: jaka jest wartość moich celów życiowych i jak one korelują z czasem, który jest przed nami. Zastanowienia wymaga ranga i priorytet celów, np. wykształcenie, praca, dom, rodzina a także, co jest dla mnie ważne, w sferze „być i mieć”. Zasadniczą kwestią jest radość istnienia dająca spokój sumienia i vice-versa, „spokój sumienia to radość istnienia” (fraszka „W kręgu dobra” – tomik „W barwach życia” - autor AK.) Zwracam uwagę czytelnika na wartość moralną człowieka. Myślę, że zgodzą się z autorem czytelnicy z faktem konieczności podnoszenia poziomu moralnego społeczeństwa, ponieważ zagubionego w procesie przemian społeczno – ustrojowych budowania społeczeństwa obywatelskiego. Daleko nam Polakom do państwa demokratycznego. Brak moralnych autorytetów dramatycznie daje o sobie znać.

Walka o miejsce w strukturach władzy ugrupowań partyjnych, przybiera wymiary wojny „polsko – polskiej”. Nasilenie tej walki obserwuje się w czasie wyborów do struktur władzy: w Brukseli, do Sejmu i Senatu, w wyborach prezydenckich, władz wojewódzkich, miejskich, powiatowych, gminnych.

Rok 2014 i 2015 to „wysyp” kampanii wyborczych. Klimat towarzyszący wyborom jest festiwalem zachowań żenująco moralnie nagannych. Walka w mediach, bilbordy, hasła, portrety są przejawem prymitywnych zachowań wg zasady „Czy się da, czy nie da, przeciwników tępić trzeba”.

Czy dopracuje się ramy konstruktywnych spotkań, odpowiedzialnych dyskusji dotyczących opieki zdrowotnej społeczeństwa, rozwoju oświaty i nauki, kultury a pilnie rozwoju gospodarczego. Udział społeczeństwa w wyborach jest przejawem braku wiary w wyborczą karuzelę.

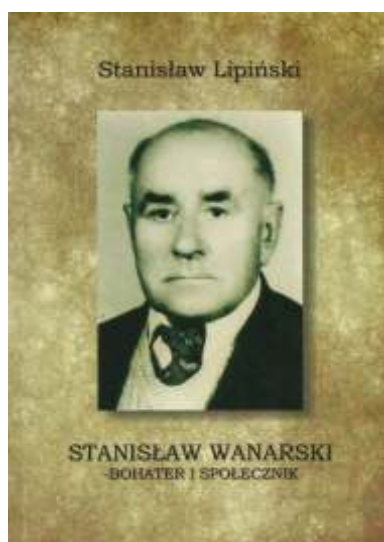
Wybory do władz samorządowych jakie odbędą się w listopadzie br., niech będą krokiem w lepszą stronę poprzez odpowiedzialność uczestnictwa w wyborach.

Jest to czas i cel dla wyborców, ale także dla tych, którzy będą ubiegać się o miejsce we władzach terenowych. Ubiegający się o miejsce w strukturach władzy powinni dokonać samooceny i udzielić sobie odpowiedzi, czy mają pełne kwalifikacje brać na własne barki ciężar nabrzmiałych społecznych problemów.

A o czym muszą pamiętać wyborcy? Wnikliwie spojrzeć na kandydatów do władz terenowych. Wielosłowie, przymilne obietniczki poddać krytycznej ocenie. Być obecnym na organizowanych spotkaniach i podjąć próbę uzgadniania poglądów a także poznania wartości osobowej kandydatów do służby społecznej.

Adam Kędzierawski

## Pawłów historią stoi



powiatu chełmskiego. Ważną rolę pełnią też zamieszczone w czasopiśmie unikalne zdjęcia i ilustracje z pierwszej połowy XX wieku, w szczególności zaś z okresu II wojny światowej.

Nie sposób nie wspomnieć o udziale i współorganizacji w innych przedsięwzięciach o charakterze często ponadregionalnym jakim może się pochwalić Stowarzyszenie Przyjaciół Pawłowa. Są to: Jarmark Pawłowski „Ginące zawody”, obchody rocznicy „Pacyfikacji Pawłowa” czy Ogólnopolski Zlot Miłośników Twórczości Ryszarda Kapuścińskiego.

Z satysfakcją należy odnotować fakt, że do grona publikacji historycznych dołączyła w bieżącym roku książka autorstwa Stanisława Lipińskiego – „Stanisław Wanarski – bohater i społecznik”. We wstępie autor pisze, że to właśnie ta osoba na trwałe wpisała się w historię swego regionu i miejscowości. Nieskromnie wyjawię, że jest mi łatwiej pisać o tej publikacji ponieważ osobiście poznałem Pana Stanisława Wanarskiego. Wielokrotnie z nim rozmawiałem. Zawsze, gdy byłem w Pawłowie, czy to zaproszony przez jego syna Jerzego – mojego bliskiego kolegi czy innej okazji, odwiedzałem mieszkanie państwa Wanarskich. Z uwagą słuchałem opowieści gospodarza domu dotyczące głównie okresu II wojny światowej, gdy działał w ruchu oporu. Wtedy też miałem możliwość zapoznania się z licznymi

Na tle innych miejscowości powiatu chełmskiego Pawłów jest swego rodzaju fenomenem. Mimo, że nie jest siedzibą gminy, chociaż w przeszłości przez setki lat posiadał prawa miejskie, na temat swojej historii może pochwalić się poważnymi opracowaniami historycznymi oraz wydawanym od 10 lat kwartalnikiem „Głos Pawłowa”. Jest to w głównej mierze zasługą prężnie działającego Stowarzyszenia Przyjaciół Pawłowa. Publikacje książkowe autorstwa Stefana Leonhardta (Lewandowskiego) – „Herb mojego miasta”, Mariana Janusza Kawałko – „Księga miasta Pawłowa”, Adama Kędzierawskiego – „Zarys dziejów szkolnictwa w Pawłowie” oraz „Zarys dziejów Pawłowa od XV do XX wieku” pod redakcją Stanisława Lipińskiego przy współudziale dr Mariana Janusza Kawałko, Lucyny Lipińskiej, Adama Kędzierawskiego i Stefana Kurczewicza spotkały się z pozytywną oceną czytelników, o czym świadczą recenzje zamieszczone nie tylko w czasopismach lokalnych.

Na szczególne podkreślenie zasługuje wysoki poziom edytorski i merytoryczny kwartalnika „Głos Pawłowa”. W każdym numerze znajdują się artykuły na tematy historyczne, których autorami są nie tylko członkowie stowarzyszenia ale też regionaliści i osoby o znaczącej pozycji społecznej dokumentami, które pieczołowicie gromadził. Czytając publikację Stanisława Lipińskiego przypominają się wypowiedzi tego skromnego a zarazem ciekawego człowieka sprzed wielu lat. Najbardziej utkwiły mi w pamięci fakty dotyczące jego działalności konspiracyjnej, w szczególności zaś o wydarzeniach związanych z eksplozją niemieckiego pocisku raketowego V-2, który spadł w rejonie miejscowości Bezek w marcu 1944 r. (dokładnej daty nie ustalono). W dotychczasowej literaturze historycznej nie było żadnej informacji na ten temat. Jak była ważna to sprawa, świadczy fakt, iż na rozkaz Komendy Głównej AK przybył wówczas na ten teren jej emisariusz – Janusz Groszkowski (od 1962 roku Prezes Polskiej Akademii Nauk i wykładowca Politechniki Warszawskiej). To właśnie Stanisław Wanarski otrzymał polecenie od dowódcy Placówki AK w Pawłowie ppor. Władysława Jańczuka ps. „Chart” zabezpieczenia jego pobytu w okolicach Bezku. Wtedy z wraku rakiety wymontowano główne elementy konstrukcyjne, które następnie przekazano wysłannikowi Komendy Głównej AK.

Z rozmów z Panem Stanisławem zapamiętałem też fakt, gdy wspominał o oficerze Korpusu Ochrony Pogranicza o nazwisku Darmochwał, pochodzącym z Pawłowa, który zginął w 1940 r. w Katyniu. O tym rozmawialiśmy trzydzieści kilka lat temu, gdy był to

temat tabu. W 2000 r. będąc na wycieczce na cmentarzu katyńskim wśród ponad 4000 mosiężnych tabliczek odczytałem i tą z nazwiskiem wspomnianego oficera – por. Kazimierza Darmochwał. Gdy pytałem Pana Wanarskiego z kolei o tak liczne uczestnictwo mieszkańców Pawłowa w konspiracyjnym ruchu oporu, jego odpowiedź była jednoznaczna: mieliśmy doskonałych nauczycieli a pawłowska szkoła kultywowała tradycje powstania styczniowego oraz wojny polsko-bolszewickiej.

W środowisku nie tylko lokalnym Pan Stanisław Wanarski był osobą znaną i powszechnie szanowaną. Pełnił szereg funkcji społecznych. Był wieloletnim radnym a także przewodniczącym Gromadzkiej Rady

Narodowej. Wśród licznych odznaczeń i wyróżnień, jakie otrzymał, najwyżej sobie cenił Order Wojenny Virtuti Militari oraz zaproszenie od Ambasadora Stanów Zjednoczonych Ameryki na spotkanie bohaterów II wojny światowej (z powodu złego stanu zdrowia nie mógł uczestniczyć w tej uroczystości). Jak był ważną postacią, nie tylko dla społeczności lokalnej może świadczyć fakt, że w uroczystościach pogrzebowych odbytych z ceremoniałem wojskowym wzięli udział kombatanci, przedstawiciele władz samorządowych, organizacje i stowarzyszeń społecznych oraz liczni mieszkańcy Pawłowa i okolic.

Stanisław Błaszczuk



## Samorządowcy z wizytą u Prezydenta RP

27 maja 2014 r. o godz. 12.00 w Pałacu Prezydenckim Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Pan Bronisław Komorowski spotkał się z samorządowcami z całej Polski z okazji Dnia Samorządu Terytorialnego.

Święto obchodzone jest na pamiątkę pierwszych demokratycznych wyborów samorządowych w Polsce, które odbyły się 27 maja 1990 roku. W spotkaniu tym uczestniczyli także samorządowcy z Rejowca Fabrycznego wśród nich byli pawłowianie i jednocześnie członkowie Stowarzyszenia Przyjaciół Pawłowa - Radny Rady Miasta Mirosław Zduńczuk a jednocześnie Kierownik Zakładu Energetycznego w Rejowcu Fabrycznym, Sekretarz Miasta Rejowiec Fabryczny i radny powiatowy Robert Szokaluk oraz Bogusław Jakubowski – Kierownik Ciepłowni Miejskiej w Rejowcu Fabrycznym.

„Polska samorządność jest jedną z dźwigni rozwoju Ojczyzny; Polska samorządna jest źródłem polskiego sukcesu” - podkreślił Prezydent Bronisław Komorowski podczas spotkania.

Redakcja

Mirosław Zduńczuk (pierwszy z lewej) z wizytą u Prezydenta RP

## Pamięć

W numerze 1(27)2014 „Głosu Pawłowa” z marca 2014 roku ukazał się artykuł Pana Stefana Kurczewicza poświęcony 70-tej rocznicy Pacyfikacji Pawłowa.

Po przeczytaniu artykułu postanowiłem poszerzyć wiedzę o tragicznych losach Pawłowian o relacje rodziców, gdyż te wydarzenia były często omawiane w moim rodzinnym domu. Zbombardowanie Pawłowa stanowiło tragedię pod względem ludnościowym, jak również w wymiarze materialnym: zniszczeniu uległo w przybliżeniu 85-95% budynków. Zniszczenie Pawłowa można porównać ze skutkami wynikającymi z działań wojennych dowódców carskich z okresu pierwszej wojny światowej, które określano jako taktykę „spalonej

ziemi”, czyli totalnego zniszczenia wszystkiego co przedstawiało jakąkolwiek wartość materialną.

Pretekstem do napisania artykułu była również trwająca godzinę audycja wyemitowana przez Radio Lublin w dniu 9 czerwca 2013 roku. pod tytułem „Drzewo rodzinne”. Audycję opracowała Pani redaktor Agnieszka Czyżewska - Jacquement przy współudziale Pana Andrzeja Przychodzkiego oraz mojej skromnej osoby.

Z relacji mojej babci Marii Krzysiak i mamy Janiny Wanarskiej pamiętam, że w dużej mierze dotyczyły dnia poprzedzającego bombardowanie Pawłowa. Wręcz proroczy sen i niepokój babci, że może wydarzyć się coś





Od lewej Irena i Marian Owsiakowie (małżeństwo) oraz Janina Ośko

tragicznego spowodował wysłanie ich córek do Chełma. Celem wyjazdu miała być wizyta w zakładzie fryzjerskim, ponieważ babcia uważała, że życie w warunkach okupacyjnych nie powinno przeszkadzać dbałości o wygląd młodych kobiet.

Wczesnym rankiem o godzinie trzeciej ruszyły furmanką do Chełma, ponieważ podróż koleją była zbyt droga, z Pawłowa przez Krzywowlę kursowały więc furmanki. W Chełmie przy ulicy Lubelskiej miały się poddać wykonaniu, jak to kiedyś określano „ondulacji” (czynność fryzjerska). Kiedy fryzjerka namoczyła im włosy usłyszały, że rozmawiają przechodnie o bombardowaniu Pawłowa. Jeden z nich wszedł do zakładu informując znajdujące się tam osoby o tragedii, jaką Niemcy zgotowali Pawłowianom. Nie czekając na zakończenie zabiegów fryzjerskich mama wraz z siostrą biegiem, znaną im trasą dotarły do Pawłowa. Przemierzając 20 kilometrową drogę, ciągle się modliły, mama pod opieką babci pozostawiła dwuletniego syna Ryszarda, a niedawno w kaźni Gestapo na Zamku Lubelskim zmarł jej mąż. Jak przypominają sobie słuchacze audycji radiowej pt.: „Dom rodzinny” babcia Maria Krzysiak w chwili bombardowania Pawłowa zachowała zimną krew. Domy i zabudowania wokół płonęły, jedynym domem w odległości 200 metrów jaki spostrzegła, był dom Józefa Rzepeckiego. Po sąsiedztwie mieszkała siostra babci Emilka, matka nauczyciela Hieronima Sławińskiego. Odcinek drogi jaki miała przebiec stał się dla niej odcinkiem wymagającym umiejętności sprintera, przy czym trzeba dodać, że owiniętego w poduszkę niosła swojego wnuczka Ryszarda. Pilot niemiecki zwykły zwyrodnialec widząc uciekającą kobietę z dzieckiem obniżył lot w zamiarze zastrzelenia kobiety. W tym czasie babcia dobiegła do zabudowania, a pilot dokonał zwrotu i strzelając myślał, że chowająca się osoba wybiegnie na otwartą przestrzeń. Dla niemieckiego zbrodniarza była to zabawa myśliwego polującego na człowieka, dla babci była to chwila najwyższej próby przetrwania w nadziei ratunku dla

siebie i małego dziecka. Po trzykrotnym manewrze zwrotu maszyny hitlerowski zbrodniarz odleciał, być może było to spowodowane niedostateczną ilością paliwa. Dla małego dziecka było to również ogromne, niesamowite przeżycie, Przez dłuższy czas malec powtarzał tylko trzy słowa „pał, biją, wał”.

Po przybyciu do Pawłowa mama z siostrą zastały zgłiszczą domu rodzinnego i nie wiedziały czy ktokolwiek ocalał. Na drodze ujrzały krowę trafioną odłamkiem bomby, a obok spalonego domu stała walizka i maszyna do szycia. W zachowanych dokumentach znajduje się zdjęcie z uwidocznionym nań kominem domu i złamanym drzewem owocowym. Na drzewie siedzą dwie elegancko ubrane kobiety i Marian Owsiak, mąż siostry mojej mamy. W kilka godzin po bombardowaniu do Pawłowa przybył żołnierz AK z Biura Informacji Politycznej, którego zadaniem było dokumentowanie zbrodniczych działań hitlerowskich. To właśnie uwiecznił na zdjęciu. Te pięknie ubrane kobiety na tle spalonego domu. Tragiczne w skutkach wydarzenia dotknęły moją rodzinę ze strony taty, ciężko ranny został dziadek Teofil Wanarski wraz z Marią, jego synową i żoną Antoniego. Była to nadzwyczaj bolesna tragedia, zginęła wtedy trzynastomiesięczna córeczka Krystyna i ranna została Maria. Dziadek Teofil umieszczony został w szpitalu w Jaszczowie, niestety mimo wysiłku lekarzy i pielęgniarek nie udało się go utrzymać przy życiu, pochowano go na cmentarzu w Milejowie. Mniej ranną Marię przewieziono do Lublina, gdzie opieką objęła ją oddziałowa Pani Gutowska.

Wielokrotnie wracałem do rozmów z rodzicami na temat tragicznych wydarzeń z 24 kwietnia 1944 roku, czytałem również opracowania dotyczące pacyfikacji Pawłowa, ale o jednym wydarzeniu mało się wspomina.

Dwa dni po pacyfikacji Pawłowa tutejszych mieszkańców ogarnęła trwoga, gdyż w stronę Pawłowa zaczęły nadjeżdżać furmanki z Ukraińcami będącymi mieszkańcami Bezku. Przez cały okres okupacji żołnierze AK reprezentujący placówkę w Pawłowie byli przygotowani na wypadek konfliktu z Ukraińcami, obawiano się losu ludności polskiej na Wołyniu. Jakież odmienne stały się odczucia Pawłowian, gdy okazało się, że na furmankach znajduje się zboże dla poszkodowanych mieszkańców Pawłowa. Po zakończeniu II wojny światowej mieszkańcy Bezku zostali przesiedleni za Bug do Kiwerc i okolic wspomnianego miasta.

Pomocy w postaci zboża i innych artykułów udzielili mieszkańcy Mogielnicy, które dary przewieźli do gajówki Pana Darmochwał. Sporządzono listę najbardziej poszkodowanych Pawłowian i przygotowane do rozdziału dary rozwoził wówczas szesnastoletni Walerian Darmochwał.

Pisząc artykuł o tragicznych wydarzeniach w Pawłowie, na trzy miesiące przed zakończeniem wojny w części wschodniej Polski, zdaję sobie sprawę, że podobnie tragicznym losem dotknięte zostały także inne rodziny. Mam nadzieję, że czytelnicy, którzy przeżyli te tragiczne wydarzenia oraz Ci, którym temat jest znany z opowiadań lub innych przekazów, również zrelacjonują tę część historii Pawłowa.

Jerzy Wanarski

# Czesław TWARDZIK (1914-1979)

## Poeta powszechnie znany



Czesław Twardzik

Czesław Twardzik, znakomity liryk i satyryk, nigdy nie był wyłącznie pisarzem regionalnym: jego twórczość była publikowana w ogólnopolskich czasopiśmie, wystawiana w teatrach kabaretowych i transmitowana w radio i telewizji. Cieszyła się w Polsce dużą popularnością, a dla Chełma jest wiecznie żywa... Warto więc choćby pobieżnie przypomnieć kiedy żył i co dla ziemi chełmskiej uczynił.

Czesław Twardzik urodził się 15 lipca 1914 r. we wsi Barki, w gminie Cyców, w rodzinie małopolskiego chłopca. W Chełmie uczęszczał do Powszechnej Szkoły Ćwiczeń Męskiego Seminarium Nauczycielskiego przy ul. Reformackiej 13 (1929 – 1931), gdzie zetknął się z wybitnymi nauczycielami – Kazimierzem Andrzejem Jaworskim, Zenonem Waśniewskim, Józefem Kuszem... Dalszą naukę chciał kontynuować w Seminarium, ale na skutek słabego zdrowia musiał zrezygnować z tego zamiaru. Ukończył więc Szkołę Handlową (1932 – 1935). Z utalentowanymi literacko seminarzystami nie zerwał kontaktów. Sam pisał wiersze: w roku 1936 w ogólnopolskim konkursie poetyckim ogłoszonym przez redakcję „Żołnierza Polskiego” zdobył drugą nagrodę. I w tymże roku wydał debiutancki tomik „Z pierwszych szczebli”. Zachęcony pierwszymi sukcesami tworzył: do roku 1938 powstały tytuły: „Harfiarz zwiastujący”, „Odwrócone

oblicze”, „Olbrzymy i karty”, „Otchłań”, „Testament młodości”... Do trzech pierwszych tytułów Tadeusz Ścibior zaprojektował efektowne okładki, ale wybuch wojny w 1939 r. zniweczył wydawnicze plany.

Lata okupacji spędził w Chełmie: pracował do roku 1944 w Magazynie Zasobów PKP. Pisał patriotyczne wiersze bezimiennie, lub pod pseudonimem Stalbard, kolportował wśród społeczeństwa i publikował w podziemnej prasie. Wtedy powstały „Psalmy buntownicze” i sonety „Być”, które opublikowane zostały dopiero w roku 1969. W jednym z utworów pisał:

Połączą się ludy Europy  
aż jeden wspólny sztandar  
zjedna ludzkość świata ...  
Ojczyzno, jakaś piękna  
i wielka bez granic.

Te prorocze słowa spełniają się w naszych czasach w postaci Europejskiej Unii Narodów.

Po wyparciu Niemców z Chełma w lipcu 1944 roku formowała się 2 Armia Wojska Polskiego oraz zorganizowana została Oficerska Szkoła Artylerii, do której trafił Twardzik. Po jej ukończeniu (jeszcze toczyły się walki na froncie), w stopniu podporucznika został skierowany do dyspozycji Ministerstwa Obrony Narodowej, które stacjonowało we Włochach pod Warszawą. Stamtąd w końcowej fazie walk o Berlin, dowiózł meldunek Naczelnego Dowództwa sztabowi szturmującemu stolicę Trzeciej Rzeszy.

Po zakończeniu wojny i zwolnieniu się z wojska, krótko z rodziną przebywał w Polanicy, po czym wrócił do Chełma. Pracował w Spółdzielni Przemysłu Chemicznego „Postęp” (1953 – 1960), następnie był kierownikiem Wydziału Budżetowo-Gospodarczego w Powiatowej Radzie Narodowej.

Niżej podpisany w dniu 8 października 1956 r. powołał do życia Chełmską Grupę Literacką

„Pryzmaty”, złożoną z paru osób parających się literaturą. Na czele tego ruchu stał utalentowany Czesław Twardzik: pisał wiersze liryczne i satyry, podejmował próby malarskie, komponował muzykę i grał na skrzypcach. On jako pierwszy spośród „Pryzmatów” został przyjęty do Związku Literatów Polskich. Prócz różnorodnych form działalności kulturowej członkowie „Pryzmatów” przede wszystkim publikowali swoje poezje. Czesław Twardzik wydał następujące tomiki wierszy lirycznych: „Próba hymnu” (1964), „Kształt ziemi” (1965), „List z planety nieznanej” (1965), „Zanim ucichnie” (1969), „Być” (sonety, 1969), „Majdanek przysięga” (1970), „Tu ziemia woła człowiek” (1973), „Grawitacje” (1979): dramat partyzancki „Zielona rapsodia” (1966), dwie książki satyryczne: „Szopka” (1965) i „Fraszki” (1972): zbiór piosenek „Nuty serdeczne” (1967), także z własną muzyką.

Duże sukcesy odnosił Twardzik jako satyryk. Jego skecze, humoreski i wiersze satyryczne drukowały „Szpilki” oraz wystawiały teatry kabaretowe – Buffo, Syrena, Wagabunda i Czart.

Na szczególną uwagę zasługuje liryczna twórczość Twardzika. Charakteryzuje się świeżością wypowiedzi i niezwykłą melodyjnością. Świetnie nadaje się do deklamacji. Pełno w niej zachwyty nad dziejami naszej ojczyzny.

*Mirra posypał dzieje uczonej jezuita,  
a konik polny słońcem mogił partyzanta.  
Jak mi dziś ta Rzeczpospolita  
pachnie chlebem i macierzanką!  
(...)  
W okrzyku ciebie nie zmieszczę,  
słowem cię nie powtórzę,  
ojczyzno chwały i nieszczęść,  
rapsodio wykuta w marmurze.  
„Próba hymnu”*



A w wierszu pt. „Powrót” dedykowanym „Rodzinnemu miastu” czytamy:

*Wszędzie wszystko – ulice czy cmentarz,  
Domy, zaułki, ogrody, kamienie -  
Szepcą mi wokół „pamiętasz”? ... pamiętasz?”  
O, drogie miasto! O, błękitne cienie! ...  
Dziś wiem: (choć fraszkę przypnę mu niekiedy)  
Chełm jest mi domem, skarbcem mego Wtedy.*

Czesław Twardzik wielokrotnie bywał w **Pawłowie** na różnych imprezach i na spotkaniach autorskich. Do szczególnie znanych imprez, w których uczestniczył, należały „**Spotkania z historią, liryką i satyrą**”. Tak zwane „Trio” - w latach 1966 – 1968 objeżdżało wszystkie osady i większe wioski z programem: historię miejscowości referował regionalista Stanisław Skibiński, o literaturze regionu mówił Longin Jan Okoń, a Czesław Twardzik kończył swoimi humoreskami i ciętą satyrą. Takie zakończenie zawsze spotykało się z wielkim aplauzem. Tak też było i w Pawłowie.

Za twórczość literacką, służbę wojskową i działalność społeczną otrzymał szereg nagród i odznaczeń: wysoko sobie cenił następujące: Medal Zwycięstwa i Wolności (1947), Odznakę Grunwaldu (1947), Srebrny Krzyż Zasługi (1969), Zasłużony dla Miasta Chełma (1961), Zasłużony Działacz Kultury (1974), Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski (1975)...

Od paru lat zmagał się z ciężką chorobą. W dniu 10 września 1979 r. o godzinie 5 rano w chełmskim szpitalu przestało bić serce poety, a w dniu następnym, na cmentarzu przy ulicy Lwowskiej odbył się pogrzeb. Nad mogiłą, obok rodziny, zgromadzili się przedstawiciele Związku Literatów Polskich z Warszawy i Lublina, członkowie Grupy Literackiej „Pryzmaty”, władze miasta, kapłani, dziennikarze, młodzież szkolna, przyjaciele i wielbiciel talentu poety... Potem mogiłę pokryły wieńce, kwiaty i zapłonęły znicze pamięci.

Longin Jan Okoń

### Jesień

W zwiędłych chaszczach nad rzeką  
wiatr zawodzi jak z nut:  
smutne flageletto.  
Ktoś odszedł znów...

Błądzą z mistrzem Van Gogiem  
ścieżynami wśród pól.  
Zbieram żółcień i ogień.  
Ogień, mistrzu, to ból?

A żółcień goryczy znaczy,  
mówi pan?  
To szkoda, że inaczej  
nie mógł mistrz – bez tych plam...

A słyszał pan o Szopenie?  
I może jak grał?  
Podobny do pana szalenie  
z tych barw...

Niech raczy pan się kłaniać  
jemu – ode mnie i  
niech też coś zagra dla pana,  
na przykład impromptu.

Po krętych, płowych drogach  
wiatr listowie gdzieś gna.  
Na palecie Van Gocha  
deszcz preludium gra

Czesław Twardzik

## PAWŁOWSKI AKCENT ŚWIĘTA ZIEMI CHEŁMSKIEJ

W lipcu 1945 r. podczas przygotowań do uroczystości odpustowych w Parafii Mariackiej w Chełmie z inicjatywy ks. proboszcza Marcelego Mrozka został powołany Komitet Obchodu Święta Ziemi Chełmskiej, zaplanowanego w dniach 7-8 września 1945 r. Scenariusz planowanego święta przewidywał wybudowanie Mauzoleum w Dzwonnicy na „Górze”, gdzie zostaną złożone w urnach prochy z miejsc straceń w mieście Chełm i powiecie chełmskim. W skład komitetu wchodziły różne sekcje, m. in. techniczna, propagandowo-imprezowa oraz komisja ds. wskazania miejsc do pobrania prochów zamordowanych Polaków. W skład tej ostatniej weszli p.p. Podlewska, Lachcik, Baran, Hołysz, Sobieszczuk i Błażejewicz (Stanisław, przyp. SK)<sup>1</sup>. Z kolei członkami komisji finansowej byli m. in.: mgr Papużyński (znany w Chełmie właściciel apteki), Mostowski, Bienias, Fałkowski, Maksymczukowa.

Podczas zebrania komitetu organizacyjnego w dniu 4 sierpnia 1945 r. zdecydowano, iż „...srowadzeniem prochów mają się zająć rodziny pomordowanych. Urny mają być zamówione w Pawłowie, bądź puszki wykonane przez miejskich stolarzy...”<sup>2</sup>. Ostatecznie zdecydowano się na urny gliniane. O wyborze mogły zdecydować starożytnie tradycje umieszczania prochów zmarłych w glinianych urnach, dłuższa żywotność wypalonego wyrobu z gliny, mniejsze koszty i być może sugestie członka komitetu



Tablice Mauzoleum (stan obecny)





Antoni Wanarski

Stanisława Błażejowicza. Urny gliniane w ilości 14 sztuk dla 13 gmin pow. chełmskiego oraz miasta Chełm wykonał garncarz z Pawłowa Marian Wanarski syn Teofila, pełniący w okresie od 27 sierpnia 1945 r. do 1947 r. funkcję sołtysa Pawłowa. O wyborze M. Wanarskiego na wykonawcę urn (spośród kilkudziesięciu innych czynnych pawłowskich garncarzy) mógł zdecydować fakt, iż podczas bombardowania Pawłowa w dniu 24 kwietnia 1944 r. śmierć poniosła jego trzynastomiesięczna córka, w wyniku obrażeń śmierć poniósł także jego ojciec a żona została ranna. Należność za wykonane urny w kwocie 1400 zł

wykonawca otrzymał z kasy Zarządu Gminy Pawłów w dniu 13 października 1945 r. Następnie pismem z dnia 16 października 1945 r. skierowanym do Starosty Chełmskiego, Zarząd Gminy Pawłów prosił o obciążenie wszystkich zarządów gmin oraz Zarządu Miejskiego w Chełmie kwotami po 100 zł za wykonane urny<sup>3</sup>.

W dniu 5 sierpnia 1945 r. ks. M. Mrozek ogłosił z ambony następujący komunikat „*Pod protektoratem J. E. ks. B-pa Lubelskiego Mariana Fulmana i Pana Wojewody Lubelskiego, powstał Komitet Obchodów Święta Ziemi Chełmskiej i uczczenia prochów Polaków, którzy wyginęli za okupacji niemieckiej. Z miasta i z całego powiatu zgłaszajcie w zakrystii lub kancelarii parafialnej imiona swoich bliskich wymordowanych przez Niemców, iżbyśmy nazwiska Bohaterów naszego Narodu przekazali pamięci następnych pokoleń*”<sup>4</sup>.

Opracowano i przesłano do różnych instytucji pisma dotyczące wsparcia finansowego przedsięwzięcia, także w naturze w postaci obdarowania materiałami budowlanymi (np. deskami, piaskiem, wapnem). Zaplanowano także organizowanie kwestw pieniężnych. Na kwestarzy zbiórek pieniężnych zostały zaproszone osoby, znane ówczesnie z działalności dobroczynnej i społecznej, m. in.: Zabłocką, Lipczyńską, Kijankowską, Czaplankę, Adamczyk, Liśkiewiczową, Filipowiczową, Janinę Zajączkowską, Żarnowską, Malinowską, Gniazdowską, Szelążkową, Walewską, Jamkę, Kralukówną, Gerlecką, Helenę Mostowską, Rokitowskiego, Herdową, Krystynę i Marię Fałkowskie, Grodzicką, Zygmuntołą, Jurkowskiego, Prochal, Czulczyńską, Słomińską, Rozmanową, Denkiewiczą i Denkiewiczową, Emilię Klosse, Irenę Krajewską, Kordasiową, insp. Sam. Powiatowego Sobieszczyka<sup>5</sup>. Zespół teatralny Klubu Inteligencji Pracującej, działający na terenie Chełma, zobowiązał się do wystawienia widowiska a uzyskane wpływy z biletów przeznaczył na budowę Mauzoleum. Zaprojektowano kartę tytułową do przygotowywanej jednodniówki oraz nalepki pamiątkowe za przekazane dary pieniężne. Projekt szaty graficznej nalepek przewidywał orła w koronie. Takie rozwiązanie zakwestionowała cenzura.

Pomimo tego nalepki w wersji opracowanej przez organizatorów zostały wydrukowane, bowiem „...*Dla komitetu było to nie do przyjęcia ze względu na ówczesną opinię publiczną w społeczeństwie, które takie nalepki z orłem bez korony zupełnie by zignorowało*...”<sup>6</sup>. Niestety na skutek denuncjacji na plebanię przyszli funkcjonariusze Urzędu Bezpieczeństwa z Chełma i skonfiskowali cały nakład nalepek. W cytowanej kronice nie odnaleziono zapisów o dalszych losach nalepek (może ponownie je wydrukowano ale bez wizerunku orła w koronie aczkolwiek zapis o „utraceniu sprzedaży pamiątkowych nalepek” tej sugestii przeczy).

Opracowany kosztorys budowy Mauzoleum opiewał na kwotę 300.000 zł. Niezbędnych środków pieniężnych nie zgromadzono, ale terminowe wykonanie Mauzoleum było możliwe dzięki zaciągniętym kredytom. Wiele miesięcy po wybudowaniu miejsca pamięci komitet prowadził zbiórki pieniężne, także za pośrednictwem starosty chełmskiego na terenie gmin wiejskich. Na terenie gminy Pawłów zebrano na ten cel 3558 zł, z czego kwotę 1242 zł ofiarowali mieszkańcy Pawłowa. Pieniądze zostały przekazane w dniu 20 lipca 1947 r. przedstawicielowi komitetu organizacyjnego Kaczorowskiemu<sup>7</sup>.

Główne uroczystości związane ze złożeniem prochów do urn odbyły się w dniu 8 września 1945 r. w godz. 10-12, o godz. 17.00 były odprawione nieszpory odpustowe, a po nich dopiero nieszpory żałobne przy Mauzoleum, które celebrował ks. kan. Paweł Dziubiński a kazanie wygłosił ks. Waław Chromiak<sup>8</sup>.

Pomysł wybudowania Mauzoleum, przygotowania, fazę realizacji a także uroczystości finalne odnotował dziennik „Sztandar Ludu” w wydaniu lokalnym<sup>9</sup> następująco:

„*Jak każdy zakątek Polski, tak i Ziemia Chełmska przeżyła swoją martyrologię w czasie okupacji niemieckiej. Nie ma tu prawie rodziny, któraby nie oplakiwała kogoś bliskiego, poległego w walce z krwawym najeźdźcą, bądź zamordowanego na Majdanku, w Oświęcimiu, Dachau lub innym miejscu kaźni. Mieszkańcy Chełma i powiatu, pragnąc oddać hołd pamięci i prochom bohaterów i męczenników, postanowili ufundować Mauzoleum, któreby było jednocześnie trwałym pomnikiem krwawych lat okupacji i zmagañ z najeźdźcą. Myśl przerodziła się w czyn. Jako najodpowiedniejsze miejsce dla wybudowania Mauzoleum wybrano Górkę Chełmską dominującą na całą okolicę. W lipcu b. r. przystąpiono do prac. Inż. Włodzimierz Fąfrowicz zaprojektował urządzenie Mauzoleum u stóp wysokiej (na) 65 metrów wieży dzwonnicy. Kosztem 300.000 zł pochodzących ze składek społeczeństwo wykonało roboty murarskie, kamieniarskie i rzeźbiarskie i już w dniu 8 września b. r. pod protektoratem wojewody lubelskiego Ob. Różgi i X. Biskupa Fulmana odbyło się uroczyste poświęcenie Mauzoleum i złożenie w nim urn ze szczątkami poległych na terenie wszystkich gmin powiatu chełmskiego, ziemi z miejsc straceń w Borku, Kumowej Woli (Doliny), Targowicy i więzienia w Chełmie. W uroczystości brały udział wielotysięczne tłumy. Szczątki męczenników i poległych spoczywają w urnie pomieszczonej pod*

*kamiennym baldachimem. U stóp baldachimu wykuto w granicie Krzyż Virtuti Militari. Mauzoleum oświetlone jest dniem i nocą. Wiązanki świeżych kwiatów i liczne wieńce świadczą, że mieszkańcy Chełma i okolicy pamiętają o swych bohaterach poległych w walkach*

*o wolność i umęczonych ofiar barbarzyńskiego faszyzmu”.*

*dr Andrzej Rybak  
Stefan Kurczewicz*

<sup>1</sup> W latach 1935-1945 sekretarz Gminy Pawłów, działacz m. innymi Polskiego Komitetu Opiekuńczego, PCK, szerzej czyt. S. Kurczewicz, *Stanisław Błażejewicz*, w: „Głos Pawłowa” nr 8/2009

<sup>2</sup> Chełmska Biblioteka Publiczna w Chełmie (dalej ChBP), Kronika parafialna Parafii Mariackiej w Chełmie (odpis), sygn. M-62, k. 692.

<sup>3</sup> Archiwum Państwowe w Lublinie Oddział w Chełmie (dalej APLOCh), Akta Gminy Pawłów 1887-1954, sygn. 93.

<sup>4</sup> ChBP, op. cit. s. 692.

<sup>5</sup> Ibidem, s. 697.

<sup>6</sup> Ibidem, s. 700.

<sup>7</sup> APLOCh, op. cit. sygn. 94.

<sup>8</sup> ChBP, op. cit. s. 702.

<sup>9</sup> F. Praszczak, *Mauzoleum męczenników okupacji w Chełmie*, „Sztandar Ludu” nr 192 z 12.10.1945 r.

## Z cyklu sylwetki pawłowian: Mikołaj SYMOTIUK (1906-1974)

Mikołaj Symotiuk s. Onufrego i Tekli z d. Kozioł urodził się 15 grudnia 1906 r. w Chełmie. W grudniu 1914 r. z rodzicami wyjeżdża do Rosji (Cherson nad Dnieprem, obecnie Ukraina), gdzie przebywa do 1921 r. W tym roku rodzice wracają do Polski i zamieszkują w Pawłowie, rodzinnej miejscowości matki. Tu natychmiast zostaje powołany do wojska i w walkach na Wschodzie zostaje ciężko ranny.



Mikołaj Symotiuk

Po powrocie do Pawłowa rozpoczyna początkowo pracę przy budowie Cementowni „Firley” w Rejewcu a następnie uczy się rzemiosła garncarskiego. Od młodości wykazywał zamiłowanie do pracy społecznej i kulturalno-oświatowej. Bierze czynny udział w Ochotniczej Straży Pożarnej, Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici” itp. Zarząd Gminy Pawłów oddelegowuje go do Lublina na kurs kulturalno-oświatowy. Po powrocie organizuje zespół artystyczny, wystawiając „Wesele lubelskie”, w którym prezentuje folklor ludowy w Pawłowie, Chełmie i innych miejscowościach. Następnie wyjeżdża na Polesie oddelegowany do tamtejszych garncarzy dla zapoznania ich ze sposobem wypalania garnków „polewanych”. Wszystko to czyni społecznie. Działalność w ruchu spółdzielczym rozpoczął w 1935 r. Będąc z zawodu garncarzem, wśród innych garncarzy, których było w Pawłowie 115-tu, w okresie kryzysu lat trzydziestych, znalazł się w trudnych warunkach materialnych. Wraz z bratem Jerzym (autorem biogramu), pracownikiem Zarządu Gminy Pawłów, prowadził rozmowy jak w tej sytuacji poprawić byt tej grupy ludzi. Powstała myśl o stworzeniu spółdzielni pracy garncarzy. Twórcą i propagatorem idei „spółdzielczości” w Polsce był na początku XX wieku wybitny myśliciel polski Edward Abramowski. W spółdzielczości upatrywał drogę przeobrażenia duchowego i materialnego narodu polskiego.

Wiosną, 20 maja 1935 r. w prywatnym mieszkaniu zostaje zorganizowane zebranie założycielskie. Do spółdzielni przystępuje 12 członków. Sekretarzem Zarządu zostaje Mikołaj Symotiuk. Od tej pory zaczyna się trudna praca społeczna – praca spółdzielcy. W roku 1936, po odejściu kierownika spółdzielni do wojska (autora), spółdzielnia ze względu na występujące trudności zawiesza swoją działalność. Jednak dzięki staraniom Mikołaja Symotiuka w roku 1937 następuje

reorganizacja spółdzielni z nową nazwą - Spółdzielnia „Garncarz” w Pawłowie. M. Symotiuk ponownie zostaje wybrany sekretarzem zarządu. Nadal jest jej głównym propagatorem. W czasie okupacji niemieckiej działalność spółdzielni zostaje zawieszona, natomiast zorganizowano sklep „Społem”, którego aktywnym współtwórcą stał się Mikołaj Symotiuk.

Po wyzwoleniu, w roku 1947 staje się aktywnym działaczem organizacji Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” i wchodzi w skład jej zarządu. Po przeniesieniu siedziby spółdzielni do Liszna wchodzi w skład jej Rady Nadzorczej z Pawłowa.

W 1949 r. rozpoczyna pracę w Wojewódzkim Związku Gminnych Spółdzielni „SCH” w Lublinie na stanowisku instruktora twórczości ludowej na terenie województwa lubelskiego. Z chwilą powstania Centrali Przemysłu Ludowego i Artystycznego w Warszawie zostaje oddelegowany do zorganizowania Ekspozytury CPLiA w Lublinie, po zorganizowaniu której zostaje kierownikiem działu zaopatrzenia i zbytu. Bierze czynny udział w organizowaniu spółdzielni CPLiA na terenie województwa lubelskiego, w tym w Pawłowie.

Po likwidacji Ekspozytury CPLiA w Lublinie, w roku 1953, wraca do Pawłowa i uczestniczy społecznie w pracy Gminnej Spółdzielni „SCH”, w spółdzielczości pożyczkowo-oszczędnościowej i innej. Wybierany wielokrotnie na radnego Gminnej Rady Narodowej w Pawłowie. Zmarł 29 czerwca 1974 r. i został pochowany na cmentarzu parafialnym w Pawłowie.

*Jerzy Symotiuk (1914-2001)*

P. s.

*Biogram Mikołaja Symotiuka opracował autor w ramach przygotowywanego cyklu „Sylwetki pawłowskie”, który prawdopodobnie nie został opublikowany. Uzupełniając prezentowany biogram dodać należy, iż bohater biogramu ukończył „5 klas gimnazjum starego typu”. W okresie od 1 lutego 1946 r. do 30 kwietnia 1947 r. był zatrudniony na stanowisku II pomocnika sekretarza Gminy Pawłów<sup>1</sup>. W zachowanej dokumentacji zebrań wiejskich w Pawłowie (w Archiwum Państwowym w Lublinie Oddział w Chełmie) znajdują się protokoły zebrań sporządzane własnoręcznie przez Mikołaja Symotiuka. Potwierdzają one solidne wykształcenie*



o czym świadczy staranność pisma oraz wysoki poziom merytoryczny dokumentowania przebiegu zebrań. Osobiście był także aktywnym ich uczestnikiem zabierając głos w różnych sprawach dotyczących społeczności Pawłowa (troszczył się m. innymi o sprawy związane z działalnością OSP w Pawłowie). Na zebraniu wiejskim w Pawłowie w dniu 7 lutego 1961 r. (w latach od 50-70 ub. wieku w zebraniach uczestniczyło często ponad 100 osób) zdecydowano o budowie „ulicy w kierunku Posterunku MO”. Na czele kilkuosobowego komitetu budowy stanął właśnie Mikołaj Symotiu<sup>2</sup>. W okresie dwóch kolejnych kadencji począwszy od wyborów w dniu

2.02.1958 r. (do 30 maja 1965 r.) był wybierany radnym GRN w Pawłowie, a po wyborach w dniu 16.04.1961 r. był przewodniczącym Komisji Mienia Gromadzkiego. W dniu 14 stycznia 1960 r. uczestniczył w Walnym Zebraniu Członków Kółka Rolniczego w Pawłowie i został wybrany delegatem na zjazd powiatowy w Chełmie<sup>3</sup>. W lipcu 1968 r. był członkiem Komisji Kontroli Społecznej przeprowadzającej, z upoważnienia GRN w Pawłowie, kontrolę Piekarni Kucharskiego w Pawłowie<sup>4</sup>.

Stefan Kurczewicz

1 Archiwum Państwowe w Lublinie Oddział w Chełmie (dalej APLOCh), Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Chełmie, sygn. 1408 i 1410.

2 APLOCh, Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Pawłowie, 1954-1972, sygn. 58.

3 Ibidem, sygn. 16.

4 Ibidem, sygn. 33

**Plener Rzeźbiarski został zorganizowany w dniach 9 – 13 czerwca 2014 roku. Pięciu rzeźbiarzy (twórców ludowych) z terenu Województwa Lubelskiego zmagalo się w upale, aby z wielkich pni topolowych wyczarować pięć pięknych rzeźb.**

## „Odkrywamy na nowo stare rzemiosła”

Powstałe prace są efektem pleneru rzeźbiarskiego zorganizowanego przez Gminę Rejowiec Fabryczny w ramach projektu pod nazwą „**Odkrywamy na nowo stare rzemiosła**”. Tematem przewodnim pleneru były postacie rzemieślników niegdyś bardzo powszechnie występujących w Pawłowie. W rezultacie w parku stanęły rzeźby przedstawiające stolarza, kołodzieja, garncarza, bednarza i kowala. Wykonawcami pracy byli: **Jan Pawłowski z Włodawy, Tomasz Dudzik z Jabłonia, Mariusz Opoka z miejscowości Adelina gm. Chodel, Marek Romanowski z Chodla i Adam Lipa z Fajslawic**. Zakończenie pleneru rzeźbiarskiego zbiegło się z wizytą w Parafii Pawłowskiej ks. biskupa pomocniczego **Józefa Wróbla**, który w dniu 22 czerwca br. w obecności proboszcza tutejszej parafii ks. kanonika **Wiktora Łopucha**, Wójta Gminy Rejowiec Fabryczny **Zdzisława Krupy** oraz zgromadzonych mieszkańców dokonał poświęcenia Izb Rzemiosła Pawłowskiego oraz powstałych rzeźb.

Zakończony plener rzeźbiarski był pierwszym z etapów spotkań z „Ginącymi Zawodami”, jakie w tym roku bieżącym przygotowała Gmina Rejowiec Fabryczny.

Warsztaty bednarskie, które odbyły się w dniach 7 – 11 lipca br. były kolejną możliwością spotkań z dawnym rzemiosłem, zorganizowane dla mieszkańców Gminy i Lokalnej Grupy Działania „Promenada S12”.

W tych warsztatach udział wzięło 5 mężczyzn, którzy w ciągu tygodnia mieli możliwość wykonania beczek tradycyjną formą, z wykorzystaniem dawniej używanych narzędzi i przyrządów (kobyliczka, ośniki, zacambry, spusty itp.). Zajęcia praktyczne związane z wytwarzaniem beczek zostały poprzedzone niezbędną i bardzo istotną, popartą ponad stuipięćdziesięcioletnią tradycją, wiedzą teoretyczną, która obejmowała między innymi wiadomości z zakresu doboru odpowiedniego drewna, sposobów i metod wyginania klepek oraz innymi istotnymi wiadomościami z zakresu bednarstwa.

Tegoroczne spotkania z „Ginącymi zawodami”, które odbywały się w ramach projektu „**Odkrywamy na nowo**

**stare rzemiosła**” zakończył XIII Jarmark Pawłowski. Tradycyjnie już w pierwszą niedzielą sierpnia (3.08.) do Pawłowa tłumnie zjechali wielbiciele twórczości i rzemiosła ludowego.

Do udziału w tegorocznej edycji imprezy zgłosiło się 182 wystawców (twórców i rękodzielników ludowych, Kół Gospodyń Wiejskich, Rodzinnych Gospodarstw produkujących zdrową żywność). W dniu Jarmarku przybyło 158 wystawców, przeważnie z terenu województwa lubelskiego, którzy oferowali sprzedaż swoich wyrobów na kiermaszu. Wśród sprzedających nie brakowało również wystawców z innych województw (małopolskie, świętokrzyskie, podlaskie, mazowieckie). Część z wystawców prowadziła na swoich stoiskach pokazy wykonywania swoich zawodów (garncarze, bednarze, kowale, rzeźbiarze, koronkarze, wikliniarze i inni). W trakcie jarmarku na scenie wystąpiło 6 kapel ludowych i zespołów śpiewaczych. Wystąpiły między innymi zespoły śpiewacze „Pawłowianki”, „Seniorki” z miejscowości Kanie Stacja i „Radość” z Liszna oraz Kapele „Siedliszczanie”, Kapela „Zwierzyniecka” i kapela „Uroczyska” z Krasnegostawu, a także młodzież i dzieci z Zespołu Szkół w Pawłowie oraz zespół folkowy „Drewutnia” i folklorystyczny „Rokiczanka”. Rozstrzygnięto również organizowane w trakcie imprezy konkursy:

- XIV Konkurs Garncarski
- VI Konkurs Kulinaryny „O Złotą Chochlę”
- Konkurs na najatrakcyjniej prezentowany „Ginący Zawód”.

Do XIV Konkursu Garncarskiego, który tak jak Jarmark Pawłowski – Ginące Zawody odbywał się pod patronatem Marszałka Województwa Lubelskiego Pana Sławomira Sosnowskiego prace swoje zgłosiło dziewięciu garncarzy z terenu województwa lubelskiego, świętokrzyskiego i podlaskiego.

Temat tegoroczного konkursu garncarskiego obejmował wykonanie „**Kompletu do herbaty**”. Temat ten przygotowany został jeszcze w roku ubiegłym



przez nieodżałowanego mistrza garncarstwa **Aleksandra Filipczuka**, którego Bóg zbyt wcześnie powołał do siebie.

Po dokonaniu oceny komisja postanowiła przyznać: dwa równorzędne **I miejsca** Panu **Piotrowi Skibie** z Jadwisina i Panu **Leszkowi Kiejdzie** z Pawłowa **Miejsce II** Panu **Sebastianowi Kozłowskiemu** z m. Kamionka.

**Miejsce III** Panu **Arturowi Żołnaczowi** z Pawłowa. **Wyróżnienie** Panu **Janowi Kudrewiczowi** z m. Czarna Wieś Kościelna, województwo podlaskie.

Nagrody finansowe dla uczestników konkursu ufundował **Urząd Wojewódzki Województwa Lubelskiego**.

VI Konkurs Kulinaryny odbywał się w trzech kategoriach

- produkty pochodzenia zwierzęcego
- produkty pochodzenia roślinnego
- produkty inne.

W poszczególnych kategoriach zwyciężyły.

Pani **Agnieszka Okoń** za **roladki ziemniaczane z mięsem**.

**Członkinie Koła Gospodyń Wiejskich Marynin** za **piróg z kaszą jagłą**.

Pan **Mieczysław Janik** za **krupnik pszczelowski**.

Nagrodę główną „**Złotą Chochlę**”, na najlepszy produkt

zdołała Pani **Anna Kopeć** z miejscowości Krasne za **ziemniaki babuni ze zsiadłym mlekiem**.

Nierozłącznym elementem Jarmarku Pawłowskiego jest konkurs na najatrakcyjniej prezentowany „Ginący zawód”, konkurs ten przebiega w dwóch równoległych kategoriach.

Pierwszą z nich jest ocena zgłaszanych do konkursu stoisk przez powołaną do tego celu komisję, która postanowiła nagrodzić stoiska: garncarza **Sebastiana Kozłowskiego** – I miejsce, kowala **Łukasza Wnurowskiego** – miejsce II i kowala **Piotra Marczydło** – miejsce III. Wyróżnieniem nagrodzono Pana **Mariana Rzepeckiego** właściciela **Starej Bednarni - Manufaktura Rodzinna**.

Drugą formą wyłonienia zwycięzcy w tym konkursie jest oddawanie głosów przez uczestników Jarmarku na wybrane stoisko kiermaszowe. Nagrodę w głosowaniu publiczności zdobyła Pani **Jadwiga Żukowska** z Bezku.

XIII Jarmark Pawłowski – Ginące Zawody jak zwykle zakończył się zabawą taneczną na miejscowym rynku i pokazem sztucznych ogni.

*Andrzej Kosz*

## Dożynki – Liszno 2014

Dożynki Gminno - Parafialne w Gminie Rejowiec Fabryczny odbyły się dnia 7 września 2014 r. Uroczystości dożynkowe rozpoczęły się Mszą Świętą w Kaplicy Bożego Miłosierdzia w Lisznie, którą celebrował ks. Kanonik Stanisław Furlepa, Proboszcz Parafii Św. Apostołów Piotra i Pawła w Kaniem, homilię wygłosił ks. Kanonik Wiktor Łopuch – Proboszcz Parafii pod wezwaniem Jana Chrzciciela w Pawłowic.

Podczas ofiarowania delegacje z poszczególnych sołectw zaprezentowały wieńce wykonane z tegorocznych zbóż przyozdobione pięknymi kolorowymi kwiatami, dorodnymi owocami i warzywami.

Po zakończonej mszy korowód dożynkowy przemaszzerował na nowo urządzony plac obok rozbudowanego budynku użyteczności publicznej, w którym między innymi mieści się niepubliczny zakład opieki zdrowotnej, który podczas uroczystości został otwarty i poświęcony przez proboszcza – ks. Stanisława Furlepę.

Starostami dożynek byli: Pani Małgorzata Łusiak i Andrzej Zajac mieszkańcy Liszna. Starostowie dożynek prowadzą gospodarstwa rolne.

Część oficjalną Dożynek otworzył Wójt Gminy Rejowiec Fabryczny Zdzisław Krupa, następnie głos zabrali zaproszeni goście między innymi Pan prof. dr hab. Józef Zajac – Rektor PWZW

w Chełmie, Senator RP, Pan Krzysztof Grabczuk – Wicemarszałek Województwa Lubelskiego. W imieniu Starosty Chełmskiego zabrał głos Pan Robert Szokaluk, Radny Powiatowy – członek Zarządu Powiatu, a jednocześnie Sekretarz Urzędu Miasta Rejowiec Fabryczny, Pan Stanisław Bodys – Burmistrz Miasta Rejowiec Fabryczny oraz Pan Mirosław Maziarz – Przewodniczący Rady Gminy Rejowiec Fabryczny.

Podczas uroczystości Pani Teresa Królikowska – Dyrektor KRUS przekazała na rzecz OSP Kanie – jednostki włączonej do KRSG, torbę medyczną niezbędną w akcjach ratowniczo - gaśniczych. W części artystycznej wystąpiły dzieci z Zespołu Szkół w Lisznie, zespoły ludowe „Radość”, „Pawłowianki”, Seniorki „Karambol”, „Polesie”, Dobryniów, zespół taneczny „OMGH” oraz Kabaret „Mało”. Organizatorzy przygotowali także gry i zabawy dla dzieci.

W trakcie dożynek odbył się konkurs na najładniejszy wieniec dożynkowy. Pierwsze miejsce zajął wieniec z Gołębia, drugie z Wólki Kańskiej, zaś trzecie z Józefina. Pozostałe kompozycje dostały wyróżnienia.

Uroczystości dożynkowe zakończyły się zabawą taneczną, która trwała do godziny 23.00.

*Agata Lackowska*

# Aktywizacja społeczności Krzywowoli

Krzywowola to najbardziej wysunięte na północny wschód sołectwo Gminy Rejowiec Fabryczny. Niegdyś wieś dworska, w latach powojennych i późniejszym okresie zapomniana i zaniedbana. W ostatnich latach wieś się odnawia, a jej mieszkańcy aktywizują się na rzecz wspólnego dobra. Dzięki inwestycjom gminy i funduszowi sołeckiemu w latach 2007-2014 sołectwo zyskało m. in. świetlicę wraz z wyposażeniem (2013), sieć przydomowych oczyszczalni ścieków (2007), a przy współdziałaniu samorządów Gminy Rejowiec Fabryczny, Gminy Chełm oraz Starostwa Powiatowego wyremontowano odcinek drogi Pawłów-Henrysin (2014). Na uwagę zasługuje wzrastająca aktywność lokalnych władz (sołtys, radna) oraz zaangażowanie mieszkańców wsi w organizowane na terenie sołectwa imprezy. Na początku lipca br. w ramach realizacji zadania dla organizacji pozarządowych (nazwa zadania „Wsparcie grup terapeutycznych : grup wsparcia”) Klub Abstynenta „Krokus” w Rejowcu Fabrycznym zorganizował wakacyjny festyn dla dzieci i młodzieży. Wśród licznych atrakcji imprezy wymienić można m. in. gry i zabawy dla uczestników, konkursy z nagrodami oraz ognisko na zakończenie. Festyn cieszył się dużym zainteresowaniem mieszkańców sołectwa.

W lipcu sołtys wsi Urszula Petrykowska oraz radna sołectwa Elżbieta Osoba zorganizowały rajd rowerowy dla kilkunastu dzieci z terenu sołectwa, którego punktem końcowym była wizyta w Stajni Janów Krzysztofa

Sroczyńskiego w Janowie. Właściciel stajni wraz z Witoldem Ryniakiem (obydwaj są członkami Chełmskiego Stowarzyszenia Miłośników Koni i Kawalerii Polskiej) służyli uczestnikom rajdu nie tylko gościnną i ciekawymi opowieściami, ale zapewnili bezpłatną atrakcję w postaci przejażdżki konnej dla najodważniejszych. Warto wspomnieć, że stajnia Janów licząca obecnie 18 koni założona została 15 lat temu. Jej działalność, oprócz hodowli koni polega na prowadzeniu szkoły jazdy, organizacji rajdów konnych po Lubelszczyźnie, kuligów oraz corocznej gonitwy Hubertusa. Przy stajni działa wspomniane wyżej Chełmskie Stowarzyszenie Miłośników Koni i Kawalerii Polskiej założone w 2012 r., którego Prezesem jest Krzysztof Sroczyński.

Na uwagę zasługuje też zaangażowanie lokalnych władz w działania profilaktyczne na terenie sołectwa, które realizowane były we współpracy w Gminną Komisją Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Rejowcu Fabrycznym. W sierpniu br. w ramach realizacji ogólnopolskiej kampanii na rzecz zwalczania nietrzeźwości kierowców pt. „Przeciw pijanym kierowcom” zorganizowano w świetlicy wiejskiej Wakacyjny Konkurs Plastyczny pod hasłem „Widzisz kierowcę pijanego- nie udawaj głupiego! Reaguj”. Celem konkursu było zwrócenie uwagi najmłodszych mieszkańców wsi na problem nietrzeźwości na drogach i uświadomienie jak wielkie zagrożenie stanowią pijani



Wycieczka do Janowa





Konkurs Plastyczny w Krzywoli

kierowcy. Pośrednim zamierzeniem organizatorów konkursu było także zagospodarowanie czasu wolnego dzieci i młodzieży w trakcie przerwy wakacyjnej oraz pobudzenie ich wyobraźni i rozwijanie kreatywności. W konkursie udział wzięło kilkunastu mieszkańców Krzywoli w wieku do 16 lat. Dzieci wykazały się ogromną pomysłowością w wykonywaniu prac, a te najciekawsze zostały nagrodzone, pozostali uczestnicy otrzymali nagrody pocieszenia (wszystkie nagrody dla uczestników konkursu zostały zakupione w ramach realizacji Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych). Prace uczestników konkursu ozdobiły ściany świetlicy wiejskiej.

*Agnieszka Hasiec-Bzowska*

## Wiejskie czytanie

Biblioteki na terenach wiejskich oprócz niewątpliwych funkcji kulturalnych mają do spełnienia także funkcje społeczno - informacyjne. Często są centrum życia kulturalnego wsi oraz miejscem spotkań lokalnej społeczności. Powołana do życia w 2012 r. biblioteczka sołecka w Gołębiu od dwóch lat urozmaica skromną ofertę kulturalną sołectwa i cieszy się dużą popularnością nie tylko mieszkańców Gołębia, a także okolicznych miejscowości.

Przypomnę tylko, że biblioteczka powstała w 2012 r. w wyniku realizacji projektu Stowarzyszenia „AKTYWNI” pn. „Biblioteczka wiejska skarbcem naszej wiedzy”. Zasadniczym celem realizacji projektu było zwiększenie szans edukacyjnych w środowisku wiejskim poprzez poprawę warunków edukacji dzieci i młodzieży w sołectwie oraz rozwijanie zainteresowań dorosłych mieszkańców wsi. Dziś po dwóch latach działalności można śmiało stwierdzić, że cele te udało się uzyskać. Dzięki zaangażowaniu mieszkańców sołectwa (i nie tylko) zbiory biblioteczne wzrosły o ponad 300 pozycji. Dobrym duchem biblioteki i siłą sprawczą wszystkich „bibliotecznych” inicjatyw jest Barbara Świderczuk, sołtys wsi Gołąb w latach 2004-2013, członek-założyciel i skarbnik Stowarzyszenia „AKTYWNI”. Pani Barbara Świderczuk była pomysłodawcą utworzenia wiejskiej biblioteczki w Gołębiu, teraz pełni rolę jej opiekuna i bibliotekarki. Dzięki jej zaangażowaniu i staraniom księgozbiór stale się powiększa.

Pani Barbara prowadzi rejestr wypożyczeń i pilnuje, aby przestrzegany był regulamin korzystania z biblioteczki. Z jej inicjatywy prowadzona jest zbiórka makulatury i plastikowych korków, ze sprzedaży których dochód przeznaczony jest na bieżącą działalność biblioteczki (zakup materiałów biurowych oraz papieru opakowaniowego).

Biblioteczka jest czynna w okresie zimowym dwa razy w tygodniu, a w okresie letnim raz na dwa tygodnie. Po ilości wypożyczonych książek (ponad 500 wypożyczeń w ciągu istnienia biblioteczki) widać, że projekt „Biblioteczka wiejska skarbcem naszej wiedzy” trafił w zapotrzebowanie lokalnych społeczności. W sierpniu br. biblioteczka zyskała nową siedzibę - zbiory zostały przeniesione do świetlicy w budynku dawnej szkoły podstawowej w Gołębiu. W celu wzbogacenia oferty kulturalnej sołectwa z inicjatywy Barbary Świderczuk na jesieni br. w biblioteczce będzie prowadzona akcja czytania książek najmłodszym mieszkańcom sołectwa oraz tzw. wieczorki z poezją. Zadania będą realizowane przy współpracy z Gminną Komisją Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Rejowcu Fabrycznym oraz Stowarzyszeniem „AKTYWNI”.

Wszystkich, tych którzy chcieliby wspomóc działalność biblioteczki wiejskiej w Gołębiu zapraszam do współpracy i kontaktu z Panią Barbarą Świderczuk (nr telefonu 517 417 234) oraz Jolantą Dzikon – Prezesem Stowarzyszenia „AKTYWNI” (nr telefonu 82 566 42 11).

*Agnieszka Hasiec-Bzowska*



# PIELGRZYMKA NA JASNĄ GÓRĘ

W dniu 20 września 2014 r. 33 - osobowa grupa pielgrzymów z Parafii Rzymsko-Katolickiej w Pawłowie bardzo wczesnym rankiem wyruszyła do Sanktuarium na Jasną Górę. Zbacząc z trasy, pątnicy zwiedzili Sanktuarium Matki Bożej Patronki Rodzin w Leśniowie. Jeden z Ojców Paulinów opowiedział historię powstania Sanktuarium jak i codzienne życie Ojców Paulinów. Pielgrzymi, będąc już na Jasnej Górze uczestnicząc we mszy św., w ciszy i skupieniu modlili się przed ołtarzem Matki Bożej Nieustającej Pomocy zanosząc swoje troski i cierpienia. Niektórzy modląc się dziękowali Matce Bożej za doznane łaski. Pątnicy pokonali również drogę krzyżową na Wałach Jasnogórskich. Zmęczeni, ale zadowoleni i wyciszeni duchowo późną nocą wrócili do Pawłowa. Wyjazd taki choć jednodniowy był formą integracji zróżnicowanej wiekowo grupy parafian, zamieszkałych w Pawłowie, Krowicy, Krasnem, Krzywowoli, Józefinie i Lechówce. Pielgrzymkę zorganizowała przewodnicząca Rady Parafialnej i wiceprzewodnicząca Rady Gminy Rejowiec Fabryczny Halina Rzepecka.

Redakcja

## „WESELE”

### WYSTAWA FOTOGRAFII MONIKI KURCZEWICZ

O tym, że obrzędy weselne znacząco zmieniły się na przestrzeni ostatnich 100 lat nikogo przekonywać nie trzeba. Wystarczy spojrzeć na zachowane w rodzinnych albumach pożółkłe fotografie z początków XX wieku by przekonać się jak inaczej wyglądali wówczas weselnicy, jak zmienił się wystrój wnętrz czy zastawa weselnych stołów. Mimo tego schowane wśród pamiątek stare zdjęcia nie do końca oddają atmosferę dawnych wesel. W tamtym czasie na luksus wykonania ślubnych zdjęć mogli pozwolić sobie tylko nieliczni. Do tego w większości były to zdjęcia pozowane, uwieczniające wpatrzonych w obiektyw weselników. Praktycznie nikt nie wykonywał wówczas fotorelacji z wesela. Okazją by inaczej spojrzeć na polskie obrzędy z początku XX wieku była organizowana w ubiegłym roku, w ramach I Targów Turystyki Wiejskiej i Kulturowej w Wierchowiskach, inscenizacja tradycyjnego wesela z terenu Lubelszczyzny. To właśnie tam powstały zdjęcia **Moniki Kurczewicz**, które prezentowane były w lipcu b.r. na wystawie w Krasnostawskim Domu Kultury. Wystawa obejmowała 30 fotografii w odcieniach sepii, stylizowanych na dawne, stanowiących teatralną podróż do świata, którego już nie ma. Dodatkowo prezentowane były oryginalne stroje ludowe z okolic Krzczonowa, jakie mieli na sobie bohaterowie zdjęć.

Fotografiom towarzyszyła **wystawa koronek klockowych** autorstwa **Moniki Preciszowskiej** i **Moniki Dąbrowy**. Prezentowane prace powstały współcześnie według tradycyjnych technik, zaadaptowa-

nych do nowych projektów i autorskich pomysłów artystycznych. Koronka klockowa pojawiła się w Polsce wraz z przybyciem Królowej Bony. Początkowo wykorzystywana była do dekoracji białej stołowej i pościelowej, później jako dodatek do ubiorów. W Polsce, do lat 80. XX w. istniały 2 szkoły, gdzie uczono wyrobu koronek klockowych – w Bobowej i w Zakopanem. Tradycyjne materiały używane w koronce klockowej to: len, bawełna i jedwab, współcześnie pojawia się również wełna, wstążki satynowe, papier, drut, włókna z tworzyw sztucznych. Obecnie wyrób koronek, jako forma rzemiosła, jest w zaniku. Współczesne wyroby często mają funkcje wyłącznie artystyczne; wykonywane są też koronki trójwymiarowe.

Wystawa „Wesele” powstała przy wsparciu Damiana Kozyrskiego, dyrektora Domu Kultury w Krasnostawie oraz Piotra Dumy, prezesa LGD Dolina Giełczwi - w ramach II Targów Turystyki Wiejskiej i Kulturowej „Lubelskie Lato 2014” oraz Festiwalu Twórczo Zakręconych. Wernisaż, który odbył się 4 lipca, zaszczyliły swoją obecnością Agnieszka Perepeczko oraz śp. Hanna Szymanderska.

M. Kurczewicz jest członkinią Stowarzyszenia Przyjaciół Pawłowa, absolwentką studiów podyplomowych z fotografii, zawodowo zajmuje się ochroną zabytków.

Redakcja



Autorka zdjęć „Wesela” M. Kurczewicz



Wernisaż w Krasnostawskim Domu Kultury

# Zapraszamy do biegania

Gmina Rejowiec Fabryczny, Uczniowski Klub Sportowy „Wól – Kan” Wólka Kańska oraz Gminny Ośrodek Kultury im. Ryszarda Kapuścińskiego w Pawłowie zapraszają wszystkich miłośników biegania do udziału w kolejnej, IX edycji Ulicznych Biegów Niepodległości, Pawłów 2014.

Zawody organizowane są w celu upamiętania następných rocznic uzyskania przez Polskę niepodległości.

Biegi organizowane są dla wszystkich grup wiekowych Szkół Podstawowych, Gimnazjów oraz w kategorii Biegu Głównego poświęconego pamięci Zbigniewa Szczepańskiego - wychowawcy młodzieży i trenera lekkiej atletyki w Rejowcu Fabrycznym i powiecie chełmskim.

**Biegi odbędą się w dniu 06 listopada /czwartek/ 2014 roku w Pawłowie.**

**Początek zawodów przewidziany jest na godzinę 10.00.**

Regulamin Biegów wraz ze wzorem karty zgłoszeniowej dostępny jest na stronie Gminnego Ośrodka Kultury im. Ryszarda Kapuścińskiego w Pawłowie [www.gokpawlow.pl](http://www.gokpawlow.pl), w zakładce do pobrania.

## Zę sztambucha Stefana Leonhardta (Cz. III)

Zęgar historii biję czasem gdzie popadnie

Z lisa nawet futro jest chytrę

Zrzucamy kajdany, ale nie na ręce innych

Zero nieznawidzi innych cyfr

Plotka dla niektórych jest wyjątkowo smakowita

Od muzyki piękniejsza jest tylko cisza

Niewola ludzi jednoczy

Bez grosza nie będzie dukata

Wspinanie się posiada granicę, zaś upadek już nie

Złe zięle szybko wzrasta

Zę złej bęczki nie będzie dobrego wina

Wiatr młode drzewko przygnię, a starę złamię

Pycha przed upadkiem chędzi

Nigdy ton nie powraca do struny

Życie to jeden wielki proces męczenia się

## OBLICZA MIŁOŚCI Fraszki

### MIŁOŚĆ I RADOŚĆ

Życie bez miłości nie przynosi radości

\*

### MIŁOŚĆ USKRZYDŁA

W miłości łatwiej pokonuje się trudności

\*

### KROKI MIŁOŚCI

W pierwszej miłości dużo szczęścia i bezradności

\*

### RÓŻNORODNOŚĆ FASCYNACJI

W loży siadają nie tylko teatromani,  
ale także erotyczni fani

\*

### ZWIERZENIA OPTYMISTY

Była urocza i zawsze ochocza

\*

### POZYTYWNA ERUPCJA

Miłość to wulkan erupcji bez destrukcji

\*

### ZWIERZENIA PESYMISTY

Była urocza ale ... zbyt ochocza

\*

### SYMETRYCZNA AKTYWNOŚĆ

Czy jest pani w stanie zainicjować spotkanie?

\*

### OCZEKIWANIE

Czy ci chęci stanie na spotkanie?

\*

### BEZTROSKA RELACJI

Igraszki, niesnaski, przelotne ptaszki

Adam Kędzierawski

# KACIK POETYCKI

**Stanisław Koszewski** ur. się 10 grudnia 1936 roku w Suchawie, w powiecie włodawskim. Ukończył ekonomię na UMCS. W latach 1972 – 2002 kierował jednostkami finansowymi we Włodawie i w Chełmie; przez 25 lat pełnił obowiązki dyrektora banku, po czym przeszedł na emeryturę.

W latach 1952 – 1956 reżyserował i wystawiał sztuki teatralne, tworzył piosenki, komponował muzykę, należał do chełmskiego chóru „Hejnał” (2002 – 2004), a od kwietnia 2004 r. do Grupy Literackiej „Lubelska 36”. Debiutował jako poeta i muzyk w „Egerii” (nr/2004, s.37 i 24) piosenką „Tomek i Miś” oraz wierszem „Cnota”.

Przygotował do druku i wstępami opatrzył książki następujących autorów : Haliny Leśnej „O godne życie” (2006); Zbigniewa Uchnasta „Gorycz życia” (2010) i szkice o losach Polaków w latach 1939 – 1946 na wschodnich rubieżach II Rzeczypospolitej pt. „Pamięć i nadzieja” (2010).

Wiersze i artykuły publikował w czasopismach: „Egeria”, „Najprościej”, „Nestor”, „Tygodnik Chełmski”, „Nowy Tydzień”, „Nad Kamienną” oraz w 13 antologiach, almanachach i publikacjach zbiorowych.

Wydał tomiki fraszek: „Bez retuszu” (2005), „Bez pudru” (2011) i obecnie „Bez bawelny”. Te trzy tomy fraszek tworzą oryginalny tryptyk satyryczny.

Wyróżniony został Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski (1980) oraz Złotym i Brązowym Krzyżem Zasługi (1979 i 1974) i szeregiem innych wyróżnień i odznaczeń. Wysoko ceni sobie Brązowy i Złoty Wawrzyn Literacki (2008 i 2012) oraz Doroczną Nagrodę KAJ-a (2002)...

Należy do czołowych fraszkopisarzy Lubelszczyzny.

(Ljo)

## Pamięć

mącony wiatr  
żywiłem wód  
dogasza  
płomień dat

w ulotnej ciszy  
strun historii  
wznosi się  
dłoń splekana

rozkwitłą bielą  
sądów i chat  
kopiuje  
czerwień malw

na orlim piórze  
hardpamięci  
wizją kuszeni  
współbracia  
mkną euronetem  
bez granic

tylko ram  
codzienną pieśczętą  
podsyca moc  
tęsknoty

## O poranku

Dzwon  
codziennie  
kołysze  
błękit  
nieba

myśl  
inkrustuje  
brokatem  
odwieczną  
historię

rzczałka  
poranną  
toaletą

odświeża

pamięć  
i  
nadzieję

## Przyjaźń

niewidzialny  
dotyk godności

odwzajemniony

plewione chwasty  
giną w zdumieniu

brukowaną drogę  
ściele aksamit

łączy rozum  
i los

wiotczącą kolce

miła woń  
jednoczy i koi  
przyjaznym obłokiem

## Spotkanie

W cieniu  
oczekującego poranka  
muzyczna cisza  
z komarem w dominancie

poeci  
skupieni  
syca płomień  
a woń kadzideł  
snuje pasmo nadziei

gdy zabrzmi akord  
ze świtem  
pieśń powróci  
echem  
cieplej pieśczęty

## Twórczo

Jeżeli ktokolwiek  
zazdrością  
depcze nowo narodzone

przemilcz

nie chyl głowy  
zmęczonej bólem  
tworzenia

zawiść ocieknie wstydem  
dzieło pozostanie

## Ogród

codzienny szpaler  
barwnych cnót  
nektarem  
w niskim skłonie

rozkosznie wita  
pocałunkiem  
pogodną dłoń  
spojrzenia

skrawkami nieba  
tkany dywan  
ściele woń  
empatii

biesiadny stół  
kryształem ros  
podstawia tron  
monarszy

strzelają korki  
goście sączą  
słoneczny śpiew  
motyli

kusząca toń  
toczy koło

jutrzni  
rydwanu gwiazd

## Zadumań coraz więcej

Jabłko ściska jabłko jesiennie, na gałęziach  
chłodu brązowieje kora. Liście wchodząc  
w szarość spuściły z tonu – pień pozostał sobą  
utrzymać pod dalej

zaćma, mgła tuż przed kąpielą

Zaorane pola. Skiby omdleń pełne. Niebo  
błogosławi przetarte kolory. Wiatr w grymasie  
między jakby niedzisiejszy, płacze prześwitami  
których coraz więcej

zadumań, kruszącej się trawy

.....

Płot obok berka odtwarza obrazy  
sztachet młodociane zrywy fantazje. Lakiery  
bezbabarwe i kolory wstydu – łączenia  
otarcia gdy próchnieje moda

Gliniastym stopom wierny poprzez sny  
pionowym wzrokiem omiata całość

*Danuta Agnieszka Kurczewicz*

## Patriota

Odgrywał patriotę,  
gdy płacili złotem.

## Credo

Jego credo,  
pisać kredą.

## Zniecierpliwienie

Dopuszcili do głosu ramola,  
teraz nie ustępuje pola.

## Epitafium

Taki był:  
dłużej pracował niż żył.

## Terapia

Chcesz mieć młodzież zdrową? Jaka głowa,  
oddal terapię lekową.

## Spór

Tężeje w zależności  
od umiejscowienia kości.

## Postęp

Kosząc kosą  
chodzisz boso.

## Przywódca

Na krytykę znalazł radę,  
zamknął naradę.

## Rysownik

Choć natura pieska,  
ale dobra kreska.

## Pamięć

Bohaterowie, ich czyny i święci  
istnieją dzięki poetów pamięci.

## Uwaga

Jaka głowa,  
taka mowa.

## O ofercie

By nie wpaść z hukiem,  
czytaj to, co drobnym drukiem.



# Fotoreportaż „Głosu Pawłowa”



Dożynki w Lisznie



Robert Szokaluk (z lewej) z wizytą u Prezydenta RP



Pielgrzymi z Pawłowa na Jasnej Górze



XIII Jarmark Pawłowski, fot. T. Sławiński



Zwycięskie zestawy do herbaty: Leszka Kiejdy



oraz Piotra Skiby (czyt. str. 18)



Wydanie gazety współfinansowane ze środków Starostwa Powiatowego w Chełmie w ramach konkursu w zakresie kultury, sztuki i ochrony dóbr kultury.

**Wydanie gazety współfinansowane ze środków Gminy Rejowiec Fabryczny.**